

N. 2

R O K I V
L U T Y
1 9 3 7

**KOMUNIKAT
S A R P.**

**ORGAN STOWARZYSZENIA
ARCHITEKTÓW R. P.**

WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 3-5 TELEFON 6-52-15

1912

KOMUNIKAT
S. A. R. P.
ORGAN STOWARZYSZENIA
ARCHITEKTÓW R. P.
WARSZAWA



II. 35. P.

KONKURSY OGŁOSZONE:

ZARZĄD MIEJSKI W TCZEWIE NINIEJSZYM OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO KIEROWNIKA WYDZIAŁU BUDOWNICTWA W CHARAKTERZE URZĘDNIKA KONTRAKTOWEGO.

DO OBOWIĄZKÓW JEGO POZA INSPEKCJĄ BUDOWLANĄ NALEŻEĆ BĘDZIE WSPÓŁPRACA W PRZYGOTOWANIU PLANU ZABUDOWY MIASTA.

WARUNKI: 1) NIEPRZEKRACZALNY WIEK 40 LAT; 2) KILKULETNIĄ PRAKTYKĄ JAKO INŻYNIERA-ARCHITEKTA I UPRAWNIENIE WYMAGANE OD KIEROWNIKÓW I RZECZOZNAWCÓW BUDOWLANYCH; 3) GRUNTOWNĄ ZNAJOMOŚĆ USTAWODAWSTWA BUDOWLANEGO; 4) UPOSAŻENIE WG. GRUPY VII PŁAC URZĘDNIKÓW SAMORZĄDOWYCH, T. J. OK. Zł. 420.— WRAZ Z DODATKAMI.

PODANIA Z ŻYCIORYSEM WRAZ Z UWIERZYTELNIONYM ODPISEM DYPLOMÓW I DOWODÓW PRAKTYKI NALEŻY WNIEŚĆ DO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W TCZEWIE DO DNIA 28 LUTEGO B. R.

Burmistrz: (—) Mgr. W. Jagalski.

KONKURS NR. 80.

ZARZĄD ODDZIAŁU SARP. W WARSZAWIE OGŁASZA NA ZLECENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO LOPP. KONKURS POWSZECHNY NA PROJEKT SZKICOWY GMACHU LOPP. W WARSZAWIE.

NAGRODY: I. 4.000 Zł., II. 2.500 Zł., III. 1.500 Zł., 2 ZAKUPY PO 750 Zł.

TERMIN SKŁADANIA PRAC 22 MARCA 1937 R.

PROGRAM I WARUNKI KONKURSU ORAZ PODKŁADY NABYWAĆ MOŻNA W CENIE Zł. 7 WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH SARP.

Sekretarz Konkursu (—) Fiszer, inż.-arch.

OGŁOSZENIE O ROZSTRZYgniĘCIU KONKURSU.

ROZSTRZYgniĘTY ZOSTAŁ KONKURS NR. 62, OGŁOSZONY PRZEZ SARP. I TOWARZYSTWO URBANISTÓW POLSKICH NA ROZPLANOWANIE MOLA POŁUDNIOWEGO I TERENÓW PRZYLEGLYCH ORAZ NA PROJEKT SZKICOWY „ŻEGLARSKIEGO OŚRODKA MORSKIEGO” W PORCIE I MIEŚCIE GDYNI.

PODAJE SIĘ DO WIADOMOŚCI, ŻE NA POSIEDZENIU SĄDU KONKURSOWEGO, ODBYTYM W DNIU 9.II. R. B. POD PRZEWODNICTWEM PANA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH GENERAŁA DYWIZJI KASPRZYCKIEGO, JEDNOGŁOŚNIE PRYZNANE ZOSTAŁY NAGRODY I ZAKUPY NASTĘPUJĄCYM PRACOM:

NAGRODA: I. — PRACA NR. 20; II. — PRACA NR. 4; III. — PRACA NR. 3 I TRZY NAGRODY IV-E (PO Zł. 1.000) PRACOM NR. 13, 17 I 22, ORAZ ZAKUP 1 PRACY NR. 10 I ZAKUP 2 (1.000 Zł.) PRACY NR. 9.

WYSTAWA PRAC KONKURSOWYCH ODBĘDZIE SIĘ W SALI WYSTAWOWEJ I-GO PIĘTRA WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ (KOSZYKOWA 55) I TRWAĆ BĘDZIE OD DN. 11.II. R. B. DO DN. 18.II. R. B.

W CIĄGU TRWANIA WYSTAWY DOPUSZCZALNE JEST ZGŁASZANIE SPRZECIWOŃ NA RĘCE SEKRETARZY KONKURSU, ZGODNIE Z §§ 53, 56 REGULAMINU KONKURSÓW SARP. PRZECIWKO BŁĘDOM FORMALNYM W OCENIE PROJEKTÓW NAGRODZONYCH.

SPRZECIWOY SKŁADAĆ NALEŻY W GODZ. 9—15 W POK. 277 MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU, UL. ELEKTORALNA 2.

Sekretarze Konkursu: (—) Inż.-arch. Adam Paprocki. (—) Inż. Wiktor Jaworski.

KONKURSY OGŁOSZONE:

KONKURS NR. 73.

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ OGŁASZA KONKURS POWSZECHNY NA **PROJEKT POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY 33-GO ŁOMŻYŃSKIEGO PUŁKU PIECHOTY** NA ZLECENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO BUDOWY POMNIKA.

NAGRODY: I. 1.300 Zł., II. 750 Zł., DWIE TRZECIE PO 450 Zł.

TERMIN SKŁADANIA PRAC 20 MAJA 1937 ROKU.

PROGRAM I WARUNKI KONKURSU PRZEGLĄDAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH ODDZIAŁACH SARP., A NABYWAĆ LUB OTRZYMYWAĆ ZA ZALICZENIEM POCZTOWYM WRAZ Z PODKŁADAMI I FOTOGRAFIAMI W CENIE 1 ZŁOTEGO W ZARZĄDZIE MIEJSKIM M. ŁOMŻY I W SEKRETARIACIE SARP. (WARSZAWA, ULICA CZACKIEGO 3/5).

Sekretarz Konkursu: inż.-arch. Stanisław Marzyński.

ODŁOŻENIE TERMINU KONKURSU NR. 71.

KOL. L. TOMASZEWSKI, JAKO SEKRETARZ KONKURSU NR. 71 (NA PLAN ZABUDOWY M. RÓWNEGO), ZAWIADAMIA, ŻE TERMIN SKŁADANIA PRAC NA TEN KONKURS ZOSTAŁ **PRZESUNIĘTY NA DZIEŃ 31 MARCA R. B.** I ŻE UZUPEŁNIENIA WARUNKÓW KONKURSOWYCH SĄ DO ODBIORU W ODDZIAŁACH SARP.

O POWYŻSZYM PODAJEMY DO WIADOMOŚCI KOLEGÓW.

W DNIU 8 LUTEGO B. R. NASTĄPIŁO OTWARCIE KOPERT Z NAZWISKAMI AUTORÓW PRAC NAGRODZONYCH NA KONKURSIE SARP. NR. 64 NA URBANISTYCZNE UPORZĄDKOWANIE RYNKU GŁ., PL. MARIACKIEGO, MAŁEGO RYNKU I PL. SZCZEPAŃSKIEGO W KRAKOWIE, PRZY CZYM OKAZAŁO SIĘ, ŻE AUTOREM PRACY NR. 4 JEST ARCH. F. MĄCZYŃSKI (NAGRODA II. — 3.000 Zł.), PRACY NR. 8 — INŻ.-ARCH. ZBIGNIEW WZOREK PRZY WSPÓŁPRACY GUSTAWA BŁAHUTA, ZYGMUNTA PODGÓRSKIEGO I TOMASZA KORNACKIEGO (NAGRODA II. — 3.000 Zł.), PRACY NR. 1. — ARCH. MICHAŁ KLIMKIEWICZ I INŻ.-ARCH. BOLESŁAW LACHOWSKI (NAGRODA III. — 2.000 Zł.), PRACY NR. 5. — INŻ.-ARCH. KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI I INŻ.-ARCH. CZESŁAW GAWDZIK (NAGRODA III. — 2.000 Zł.).

Sekretarze Konkursu: Inż.-arch. H. Jasieński. Inż.-arch. F. Sachse.

TOŁWIŃSKI TADEUSZ, Profesor Politechniki Warszawskiej.

URBANISTYKA Tom II.

BUDOWA MIASTA WSPÓŁCZESNEGO — WARSZAWA 1937, stron 436 i 25 tablic.

SKŁAD GŁÓWNY: ZAKŁAD URBANISTYKI POLIT. WARSZ. KOSZYKOWA 35. KONTO P. K. O. 30.165. RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: T. I. BUDOWA MIASTA W PRZESZŁOŚCI.

TOM I. 12 Zł.

TOM II. 18 Zł.

OPAKOWANIE I PRZESYŁKA 1,50 Zł.

KOMUNIKAT SARP

ORGAN STOWARZYSZENIA ARCHITEKTÓW R.P.

WYCHODZI W PIERWSZEJ POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

WARSZAWA, ul. CZACKIEGO 3-5 • TELEFON 6-52-15

L U T Y

1 9 3 7

N^o 2

R A D A S A R P.

Rada SARP. na posiedzeniu, odbytym w dniu 11 stycznia r. b., powołała na swego przewodniczącego kol. R. Świerczyńskiego.

Wybór sekretarza Rady odłożono do następnego posiedzenia.

Poznański Oddział SARP. delegował do Rady w charakterze swego stałego przedstawiciela kol. Eug. Piotrowskiego.

Tematem posiedzenia była dyskusja wstępna w sprawie szkolnictwa zawodowego.

Referowali koledzy R. Piotrowski i G. Trzciniński. Pierwszy przedstawił stan obecny szkolnictwa zawodowego średniego. Drugi, omawiając sprawę nauczania na wyższych uczelniach architektonicznych, zwraca uwagę:

- 1) na konieczność bliższego przystosowania programów tych uczelni do życia;
- 2) na rozrzutność, zawartą w zbędnym dublowaniu programów nauczania na wydziałach Architektury i Inżynierii Lądowej, oraz
- 3) na konieczność zniwelowania poziomu studiów, potrzebnych do uzyskania uprawnień zawodowych.

W dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Rady, po przemówieniu kol. T. Tołwińskiego, zostało przy-

jęte stanowisko, że dla sprecyzowania wymagań, jakim powinno odpowiadać nauczanie na wszystkich szczeblach szkolnictwa zawodowego, należy przede wszystkim określić zadania, jakie architekta, inżyniera czy technika oczekują w życiu, — czyli **należy wytyczyć same cele nauczania**. Dla przygotowania i opracowania materiału i wniosków do dalszej dyskusji dla Rady, w zakresie poruszonym i omówionym na posiedzeniu, została powołana Komisja w składzie Kolegów: A. Bojemski, R. Miller, W. Minkiewicz, R. Piotrowski, T. Tołwiński i G. Trzciniński.

W wolnych wnioskach i interpelacjach zabrali głos kol. kol. W. Minkiewicz i K. Jakimowicz.

Kol. W. Minkiewicz, nawiązując do budowy urzędów pocztowych przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów na terenie województwa lwowskiego, poruszył sprawę zdrowo pojętego regionalizmu w pracy architekta, wnosząc to zagadnienie jako temat najbliższych prac Rady.

SĄD KOLEŻEŃSKI.

Na posiedzeniu w dniu 15 grudnia 1936 r. zostało wybrane prezydium Sądu Koleżeńskiego w składzie następującym: Prezes Sądu Koleżeńskiego — kol. Teodor Bursze, Wiceprzewodniczący — kol. Franciszek Lilpop, Sekretarz — kol. Wanda Boerner-Przewłocka.

ZARZĄD GŁÓWNY

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego za okres od 20.X.36 do 12.I.37 r.

W okresie sprawozdawczym Zarząd Główny:

- 1) wydał opinię w sprawie użytkowania budynków przed usunięciem z nich wilgoci budowlanej.
- 2) Wykonał lub jest w trakcie wykonywania szeregu dezyderatów i uchwał III-go Walnego Zebrania SARP. w Warszawie.
- 3) Zajął stanowisko w sprawie ograniczenia uprawnień techników budowlanych.
- 4) Współpracował i współpracuje z Komisarzem Polskiego Działu na Wystawie w Paryżu w 1937 r. przez Komisję Propagandy w wydaniu specjalnego numeru „Architektury i Budownictwa”, poświęconego dorobkowi polskiej architektury z ostatnich 12-tu lat.
- 5) Delegował do Komitetu Wykonawczego Unii Stow. Wolnych Zawodów Kol. Kol. Romualda Millera, Jerzego Makowieckiego i Adama Paprockiego.
- 6) Interweniował w Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie ustalenia składu Komisji Kwalifikacyjnej dla stwierdzenia praktycznej umiejętności fachowej osób, uprawnionych do kierowania robotami budowlanymi i sporządzenia projektów tych robót.
- 7) Jest w trakcie opracowania programu działalności TOR'u II, Fachowego, celem jednolitej, uzgodnionej działalności wszystkich sekcji w sprawach aktualnych i ważnych, i skierowania na nie specjalnej uwagi i wysiłków.
- 8) Jest w trakcie wyjaśniania sprawy obowiązku wykupu świadectw przemysłowych przez biura architektoniczne.

SARP. – A INNE ORGANIZACJE ZAWODOWE

W związku z artykułem p. t. „Sprawa uprawnień” (Kol. K. T-dor), podanym w Nr. 10 „Komunikatu SARP.” z roku przeszłego — Zarząd Główny otrzymał od Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych pismo, które, po uzgodnieniu stanowiska z Redakcją „Komunikatu”, gwoli podkreślenia chęci podtrzymania lojalnych stosunków pomiędzy naszymi organizacjami, poniżej podaje w pełnym brzmieniu.

Zarząd Główny jednocześnie wyjaśnia, że omawiany artykuł mógł się pojawić jedynie na

tle rozgoryczenia, jakie powstało w okresie prowadzenia akcji w sprawie „uprawnień” w kierowniczych centrach SARP'u, właśnie wskutek wyczuwanego przez te władze braku możliwości skoordynowanej współpracy z organizacją Inżynierów Budowlanych.

Tym bardziej więc, Zarząd Główny wita zawarty w piśmie P. Z. I. B. akces do utrzymania lojalnych stosunków między naszymi organizacjami, sądząc zarazem, że współpraca, jaka na tym gruncie może powstać, będzie z korzyścią dla rozwoju tych spraw i zagadnień, które są tematem pracy naszych stowarzyszeń.

Pismo Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych, z dnia 25.IX.1936, Nr. 573:

Do Zarządu Głównego
Stowarzyszenia Architektów R. P.
w Warszawie
Czackiego 3/5.

W Komunikacie SARP. Nr. 10 z r. ub. została ogłoszona notatka p. t. „Sprawa uprawnień”, która treścią i formą zarzutów i skierowanych przeciwko reprezentowanemu przez nas zawodowi, zmusza nas do zwrócenia się do WPanów w imię potrzeby zachowania właściwych stosunków między organizacjami, reprezentującymi inżynierów pokrewnych zawodów.

Wymieniony artykuł zajmuje się kwestią nowelizacji ustawy budowlanej w zakresie uprawnień architektów i inżynierów. Autor usiłuje odwrócić uwagę czytelnika od istoty i powagi zagadnienia przez postawienie zarzutu, iż inżynierowie budowlani i ich reprezentanci posługiwali się w dążeniu do urzeczywistnienia swych postulatów metodami konspiracyjnymi i nielojalnymi.

Zawsze staliśmy na stanowisku, iż chęć pokonania kogoś w dyskusji twierdzeniem, iż służy on wąskim interesom lub działa nielojalnie, jest niedopuszczalne. Podstawą dyskusji musi być — w braku dowodu przeciwnego — założenie, że obie strony, biorące udział w dyskusji, wykazują jednakową troskę o dobro publiczne.

Mieliśmy prawo sądzić, iż również organizacja architektów reprezentuje ten pogląd. Wyrażamy zatem przypuszczenie, iż wspomniany artykuł został pomieszczony przez przeoczenie i bez wiedzy WPanów. Z tego powodu mamy nadzieję, iż WPanowie będą uważali za właściwe zdezawuować autora tej notatki.

Formę, w jakiej WPanowie zechcą odgrodzić

się od tej próby psucia lojalnych stosunków między naszymi organizacjami, pozostawiamy w zupełności wyborowi i decyzji WPanów. W każdym razie pragnęlibyśmy, by czytelnicy następnego Komunikatu nie mieli wątpliwości co do stanowiska WPanów w tej sprawie.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

**Polski Związek
Inżynierów Budowlanych**
(—) Prof. Inż. Dr. Andrzej Pszenicki
Prezes Związku

ODDZIAŁ WE LWOWIE

W okresie sprawozdawczym od 15.XII.36 do 15.I.37 przybyło 5 Kolegów. Oddział nasz liczy obecnie 98 członków.

O odbyto jedno zebranie Zarządu Oddziału oraz jedno zebranie dyskusyjne na temat: „Kilka zagadnień z architektury Małopolskiej w XIV wieku”. Referat wygłosił dr. Gębarowicz w sali Kasyna Lit.-Art.

W związku z proponowaną przez tutejszy Zarząd Miejski znaczną podwyżką opłat za czynności, związane z udzielaniem konsensów budowlanych, została wybrana przez Zarząd specjalna komisja celem zebrania i opracowania potrzebnych materiałów, jak też i wystąpienia z odpowiednimi wnioskami.

Przesłany przez Zarząd Główny projekt przepisów obrony przeciwlotniczo-gazowej, przedyskutowany na zebraniu dyskusyjnym, został przekazany komisji, która w porozumieniu z Władzami Z. M. opracowuje jego uzupełnienia.

Na zaproszenie Pol. Tow. Politechnicznego delegat nasz wziął udział w posiedzeniu Lwowskiego Oddziału N. O. I. w charakterze obserwatora.

LISTA SĘDZIÓW I SEKRETARZY ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Sędziowie:

Inż.-arch. Derdacki Władysław
Osiński Marian
Mściwujski Adam
Wróbel Tadeusz } (zastępcy).
Frydecki Andrzej }

Sekretarze:

Inż.-arch. Kańska-Frydecka Wiktoria
Lang Ludwika
Chrystowski Roman

Baran Stanisław
Kramarczyk Stanisław
Pisiewicz Tadeusz.

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

Sprawozdanie Zarządu Oddziału Warszawskiego na zebranie miesięczne Oddziału w d. 4.II.1937.

1. Sprawa Wystawy Paryskiej.

Zarząd Oddziału Warszawskiego uchwalił nie brać udziału finansowego w organizowaniu Wystawy.

2. Nowy lokal i stała wystawa prób i wzorów materiałów budowlanych.

Uchwalono zorganizować pod egidą Oddziału stałą wystawę prób i wzorów materiałów budowlanych. Wystawa powyższa byłaby połączona z lokalem SARP.'u, przy czym dążeniem Zarządu Oddziału jest, aby Wystawa była nie tylko samowystarczalna, ale nawet przynosiła pewien dochód, chociażby w postaci bezpłatnego lokalu. Jest brana pod uwagę możliwość użytkowania lokalu wspólnie z organizacjami pokrewnymi, jak Tow. Urbanistów Polskich i redakcja „A. i B.”, co definitywnie rozwiązałoby sprawę umożliwienia członkom SARP.'u korzystania z czasopism posiadanych przez „A. i B.”.

Sprawa jest w pełnym toku organizacyjnym i według dotychczasowych wyników najprawdopodobniej zostanie przeprowadzona pomyślnie. Zarząd prosi Kol. Kol. o zgłaszanie adresów lokali, które by nadawały się na powyższą imprezę.

3. Orzeczenie Sądu Fachowego.

Zarząd komunikuje Kol. Kol. orzeczenie Sądu Fachowego w sprawie nie przestrzegania norm wynagrodzeń architektów, zatrudnionych najemnie w pracowniach architektonicznych.

Orzeczenie brzmi:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 12.XI.36 r. Nr. 41, Sąd Fachowy komunikuje, że nie przestrzeganie przez Kolegów, członków SARP., w stosunku do zatrudnionych u nich pracowników architektów minimalnych wynagrodzeń, ustalonych przez Zarząd Główny, w myśl uchwały I-go Walnego Zebrania SARP. i ogłoszonych w Komunikacie Nr. 10, kwalifikuje się do rozpatrzenia przez Sąd Koleżeński na wniosek Zarzą-

du Oddziału, jako uprawnionego do czuwania nad osiągnięciem jednego z celów SARP. (§ 5 Statutu p. l d): „regulowanie stosunków, związanych z wykonywaniem zawodu architekta”.

4. Konkurs na gmach i. OPP.

Zarząd Oddziału Warszawskiego przyjął konkurs otwarty na gmach LOPP. Obecnie są opracowywane warunki powyższego konkursu.

5. Sekcja Studencka.

Została przy Zarządzie utworzona Sekcja Studencka. Do Sekcji zgodnie ze Statutem SARP'u mają prawo należeć słuchacze Wydziału Architektury po uzyskaniu pół dyplomu.

6. Skarb O. W.

Skarbnik Oddziału Warszawskiego prosi Kol. Kol., którzy do tej pory nie zadeklarowali wysokości składki, o dopełnienie tego obowiązku w jak najkrótszym czasie.

Deklaracje można składać na jakiegokolwiek kartce papieru na ręce inkasenta.

Sekcja Oświatleniowa.

Sekcja oświatleniowa SARP. opracowała razem ze Stowarzyszeniem Elektryków Polskich (SEP) projekt wskazówek współpracy architekta i elektryka przy wykonywaniu urządzeń elektrycznych w budynkach.

W niniejszym numerze podajemy pierwszą część tego opracowania, którego dalszy ciąg ukaze się w następnych kolejnych numerach Komunikatu.

Zwracamy się do kolegów z gorącym apelem o zgłaszanie swych uwag odnośnie przedstawionego projektu unormowania współpracy architekta i elektryka. Uwagi i zastrzeżenia należy przysyłać do sekretariatu SARP. (Warszawa, ul. Czackiego 3/5) dla kol. łowińskiego. Na podstawie otrzymanego materiału Sekcja ustali ostateczny tekst „Wskazówek”, które zostaną następnie wydane w porozumieniu z SEP. w formie oddzielnej broszury.

Stała wystawa materiałów i elementów budowlanych.

W związku z przystąpieniem Oddziału Warszawskiego do organizacji „Stałej wystawy ma-

teriałów i elementów budowlanych” przy SARP. i wobec żywego zainteresowania, jakie ta inicjatywa wzbudziła w przemyśle budowlanym — Komisja „Stałej Wystawy” podaje do wiadomości Kolegów interpelowanych przez przemysłowców budowlanych, że wystawa ta, na podobieństwo istniejących od lat stałych wystaw zagranicznych, ma na celu skoncentrowanie pokazu **wszystkich** materiałów budowlanych (szczególnie najnowszych), oraz **wszelkich** elementów stanowiących wyposażenie budynku. Mając charakter fachowy i dydaktyczny, ułatwiając kontakt architekta i jego klienta oraz szerokiej publiczności z producentem materiałów budowlanych, wystawa służyć będzie propagandzie nowoczesnego budownictwa w całym jego zakresie. Prospekt „Stałej Wystawy” i szczegółowe warunki są w opracowaniu i będą we właściwym czasie opublikowane i przesłane wytwórciom materiałów budowlanych w kraju.

ODDZIAŁ W WILNIE

SARP. — Oddział Wileński na zebraniu miesięcznym w dniu 14 stycznia b. r. po zapoznaniu się z treścią dezyderatów, uchwalonych na Zjeździe Delegatów SARP., całkowicie solidaryzuje się z akcją, mającą na celu zwiększenie robót publicznych na terenie całego kraju.

W odniesieniu do Wileńszczyzny stwierdzamy, że istniejący stan rzeczy domaga się niezwłocznej zmiany polityki gospodarczej w kierunku zwiększenia funduszy państwowych — w pierwszym rzędzie na budowę dróg i gmachów publicznych, nie tylko dla zwiększenia stanu posiadania, ale i dla dostarczenia pracy tysiącom głodujących bezrobotnych.

Fundusze publiczne niesienia pomocy przy budowie drobnych mieszkań nie są dostateczne. Akcja budownictwa społecznego, osiągająca gdzie indziej piękne rezultaty, na Wileńszczyźnie wogóle nie jest znana, to też bardzo byłoby pożądane, by organizacje, których zadaniem jest budowa najtańszych zbiorowych domów i mieszkań, zainteresowały się Wilnem dla podania ręki najbardziej potrzebującym tej pomocy.

STYPENDIUM.

TOWARZYSTWO ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE

ogłasza niniejszym, że w kwietniu 1937 roku wyłacone będzie stypendium im. ś. p. Władysła-

wa Frąckiewicza, wynoszące 1200 złotych, dla młodego architekta. Celem tego stypendium jest ułatwienie młodym architektom studiów artystycznych w kraju i za granicą oraz danie możliwości wykonania dzieł poważnych, wymagających obok zdolności również nakładu pracy i zasobów pieniężnych.

o stypendium ubiegać się mogą młodzi artyści, poświęcający się wyłącznie architekturze, mający nie więcej, jak lat 33, narodowości polskiej, religii Rzymsko-Katolickiej, Ewangelicko-Augsburskiej lub Ewangelicko-Reformowanej, bez względu na miejsce zamieszkania, z wyjątkiem jednak studiujących jeszcze w zakładach naukowych.

Kandydaci do stypendium winni nadeść przed dniem 15 kwietnia r. b. pod adresem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Warszawa, pl. Małachowskiego 3, podanie, do którego należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) dowody, dotyczące studiów architektonicznych w jednym z wyższych zakładów naukowych krajowych lub zagranicznych, c) curriculum vitae ze wskazaniem osobistych prac i świadectwami architektów, pod których kierunkiem kandydat pracował po ukończeniu studiów, d) rysunki, ewentualnie fotografie prac, wykonywanych bądź w projektach, bądź w naturze.

Oceny prac w celu wyboru stypendysty dokona jury, w którego skład wejdą zaproszeni: pp. inż. arch. Romuald Miller, inż. arch. Franciszek Lilpop i prof. Aleksander Bojemski oraz z ramienia Komitetu Tow. Zach. Szt. Pięknych pp. prof. Oskar Sosnowski i inż. arch. Edmund Michalski. Rozstrzygnięcie przyznania stypendium nastąpi najpóźniej dn. 20 kwietnia b. r.

Nadesłane jako załączniki do podań rysunki lub fotografie oraz dokumenty powinny być odebrane w ciągu miesiąca od daty przyznania stypendium.

KONKURS

na stanowisko architekta miejskiego.

Zarząd Miejski ogłasza konkurs na stanowisko architekta miejskiego, kierownika wydziału technicznego Zarządu Miejskiego.

Posada do objęcia od dnia 1.IV.1937 roku.

Warunki uposażenia według umowy.

Warunki wymagane:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Nieprzekroczony wiek lat 45.

3) Dyplom inżyniera, uzyskany na jednej z politechnik w Polsce lub w Polsce nostryfikowany.

4) Uprawnienie budowlane w myśl postanowień art. 361, 362 lub 369 prawa budowlanego.

Oferty nadsyłać należy do Zarządu Miejskiego w terminie do dnia 1-go marca 1937 roku, załączając odpisy (niekoniecznie urzędowo poświadczone) dokumentów, stwierdzających powyższe okoliczności.

Burmistrz

(—) L. Suchorzewski

POSADY DO OBJĘCIA.

Zarząd Główny SARP. w porozumieniu ze Związkiem Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych zawiadamia, iż jest na terenie Związku do objęcia posada inżyniera-architekta dla projektowania i budowy zakładów mleczarskich.

Kandydat na to stanowisko musiałby poddać się studiom teoretycznym i praktycznym z dziedziny mleczarstwa na koszt Związku. Czas trwania studiów około 6 miesięcy.

Program przybliżony studiów przedstawiałby się, jak następuje:

- 1) praktyka w jednej z mleczarni wzorowych oraz praktyka biurowa,
- 2) zapoznanie się z urządzeniem mleczarskim,
- 3) studia w szkole mleczarskiej,
- 4) praktyka z zakresu montowania urządzeń mechanicznych.

Po praktyce nastąpiłoby objęcie stanowiska inżyniera-architekta wraz z wszelkimi funkcjami z tego stanowiska wyływającymi.

Praca ponadto obejmowałaby ekspertyzy, rzeczoznawstwo terenowe i t. p.

Wykluczona byłaby wszelka praktyka zawodowa poza terenem Związku.

Wymagane są: dyplom inżyniera-architekta oraz uprawnienia budowlane; te ostatnie mogą być uzyskane w czasie trwania praktyki mleczarskiej.

Wynagrodzenie w okresie pierwszych 6-ciu miesięcy (studia i praktyka) 300 zł. brutto, następnie 500 zł. brutto.

Informacji bliższych udzieli Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. (Warecka 11), dokąd należy również kierować podania o przyjęcie na wyżej wspomniane stanowisko.

„WZGLĘDNOŚĆ WIELKOŚCI”

Tezy referatu, wygłoszonego w dniu 2 kwietnia 1936 r. w Oddziale Warszawskim Stowarzyszenia Architektów R. P.

Kol. Lech Niemojewski wygłosił w dniu 2.IV.1936 r. na zebraniu miesięcznym Warszawskiego Oddziału odczyt pod tytułem „Względność Wielkości”.

Odczyt ten stanowi rodzaj ekspozycji większej pracy, która ukaże się niebawem na rynku księgarskim. Z tego też powodu, zgodnie z życzeniem autora, nie drukujemy in extenso odczytu kol. Niemojewskiego, ograniczając się jedynie do podania zasadniczych tez referatu.

Do tych właśnie tez nawiązuje zamieszczony przez nas również artykuł kol. R. Millera p. t. „Modernizm a plastyka architektoniczna”.

Z chwilą, gdy zadanie budowlane rozszerza się do rozmiarów problemu architektonicznego, pojawia się jako jedna z pierwszych trudności **zagadnienie wielkości**.

Pojęcie dzieła architektury **jako monumentu** wiąże się nierozdzielnie z rozmiarami zadania i dzieła.

Doświadczenie historii wskazuje na dwie drogi, jakimi w takich wypadkach dążyła myśl architektoniczna. Przy czym, rzecz znamienna, drogi te zaznaczają się odwracalnością środków. W pewnych wypadkach nikła stosunkowo koncepcja architektoniczna rozrasta się w dzieło monumentalne dzięki uruchomieniu olbrzymich środków materialnych. W innych znowu nikłe środki materialne wystarczają dla stworzenia dzieła o znakomitym stopniu monumentalności.

Z doświadczenia tego wyciągamy naukę o **względności wymiaru** faktycznego dzieła architektury.

Nie jest rzeczą nieodzowną posiłkowanie się wielkimi masami architektonicznymi dla wywołania wielkich efektów.

Niewolno bowiem zapominać, iż problemat monumentalności jest zagadnieniem wyłącznie wzrokowym i, jako takie, podlega pewnym niezmiennym prawom fizjologii. W myśl tych praw dzielimy zadania architektoniczne na dwie grupy:

do pierwszej należą takie, dla których punkt widzenia wyznaczono na zewnątrz układu.

do drugiej te, które ów punkt wyznaczają wewnątrz kompozycji.

Pierwsza to pomniki, budowle luźno stojące, druga: wnętrza, dziedzińce, place, ulice i t. p.

Pierwsza rysuje się dość prosto i jasno, i w tej koncepcji wielkość rzeczywista nie odgrywa właściwie żadnej roli. Zwłaszcza w układach klasycznych, opartych o własny moduł proporcji. Nikły stosunkowo wyjątek stanowią dzieła takie, których skalę mierzymy wzrostem człowieka.

Natomiast drugi wypadek, bardziej skomplikowany, włącza niejednokrotnie obiekty luźno stojące do gry zespołowej układu, i wówczas wzajemny stosunek elementów tego układu stwarza miarę porównawczą, wskutek czego zdarza się, iż obiekty, nie odznaczające się wielkością bezwzględną, wypełniają znakomicie zadanie monumentalności. Bywa jednak gorzej, gdyż zdarza się, iż obiekt zbyt wielki staje się jako akcent brutalny, a tym samym niweczy efekt harmonii architektonicznej.

Ponieważ wszelkie bardziej złożone układy architektoniczne powstają nieraz w dłuższym przeciągu czasu, że wymienię dość jednolitą w skali koncepcję placu św. Marka w Wenecji, który budowano 1000 lat, zestawiając ramię przy ramieniu pomniki najróżnorodniejszych stylów od bizantyjskiego aż po neoklasycy, niczym nie mając harmonii całości, przeto wybitniejsze centra architektoniczne wytwarzają z biegiem lat pewną swoistą skalę, własny „ciężar gatunkowy”, w którego ramach ustala się względna miara wielkości, wyrażająca się w niepisane prawo lokalne.

Gdy zaś zważymy, iż nie podobna przeprowadzić bezpośredniego porównania wielkości gmachów, będących „względnie wielkimi”, i że dla nauki możemy tego dokonać jedynie w drodze pośredniej, zestawiając odnośne rysunki, kwestia tutaj poruszona urasta do znaczenia reguły, jak się zdaje niewzruszonej, wykluczającej stosowanie gdziekolwiek wielkości bezwzględnej. Celem uniknięcia nieporozumień w odniesieniu do pojęcia wielkości względnej i bezwzględnej, wyjaśniam, iż pojęcie bezwzględnej wielkości nie jest ścisłe. W dyskusji używam go w tym znaczeniu, iż mam na myśli wielkość w stosunku dwóch budynków i tę nazywam względną, i wielkość w stosunku do miary człowieka, którą nazywam bezwzględną, to jest niezależną od innego obiektu architektonicznego.

Stulecia wypracowały swoistą skalę dla Rzymu, Paryża, Londynu lub Warszawy. Pomijanie tego faktu zwraca się zawsze przeciw tym, którzy usiłują go zlekceważyć. Porównując wzajem pewne dzieła wielkie według „miary” jednego miasta, przekonujemy się, iż według miary innego, przeniesione na grunt nowy, stają się małymi. I z kolei dzieła doskonałe na jednym gruncie, przeniesione w inny klimat, stają się brutalne lub naiwne.

Uwzględnianie tej zasady nabiera w dzisiejszych czasach szczególniejszego znaczenia dzisiaj, gdy skutek poważnych wstrząsów, jakie przeżywa ideologia architektoniczna, uległy nadwątleniu lub nawet zapomnieniu pewne prawidła oparte o psychikę, a więc niezmiennie, jak niezmienną jest natura człowiecza, prawidła, przekazywane dawniej jako wiedza elementarna, wypływająca z doświadczenia z ojca na syna w pokoleniach rzymskich marmorarich, szczytujących się nieprzerwaną tradycją rodową rzemiosła, utrzymaną od czasów odległej starożytności aż po dni Odrodzenia.

Obserwując bieg życia architektonicznego w XX wieku, nie podobna ustrzec się przed pewnymi refleksjami, które wskazują, że pomimo niewątpliwego przyrostu wartości technicznych w budownictwie, zaznacza się równocześnie zanik podstaw kompozycyjnych, wypływający z niedoceniań dorobku historycznego.

Aczkolwiek historia architektury wiąże się tylko pośrednio z zadaniami, wobec których staje architekt nowoczesny, to jednak historiozofja naszej sztuki, wskazując tak wspaniałe przykłady konsekwentnego historycznie działania, jak plac San Marco w Wenecji, mogłaby i nadal, a może nawet bardziej niż kiedykolwiek, okazać się pomocną towarzyszką i opiekunką architekta w jego ciężkiej i odpowiedzialnej, nie tylko wobec współczesnych, ale także i wobec potomnych, pracy.

MODERNIZM A PLASTYKA ARCHITEKTONICZNA

Kolega Niemojewski w swoich tezach, których tematem jest „względność wielkości” w odniesieniu do każdego dzieła architektury, wyjaśnia nam i naświetla zagadnienie **skali w architekturze**, wyznaczając jednocześnie zarysy pojęć „wielkości względnej” i „wielkości bezwzględnej” budowli.

W pojęciu „wielkości względnej” Autor zawiera miarę porównawczą budynków względem siebie.

Pojęcie zaś „wielkości bezwzględnej” widzi w stosunku do miary człowieka.

Zdefiniowanie i ustalenie tych pojęć wydaje się słuszne.

Że miarą budowli ludzkich jest wymiar samego człowieka, jest tak samo pewne, jak to, że miarą inżyniersko-budowlanych tworów mrówek czy termitów jest wymiar rzeczywisty samych mrówek czy termitów.

Jest w tym zawarte żelazne prawo celowości — pożytek pracy ludzkiej.

To chyba jest oczywistością.

Ale Autor na tym ustaleniu nie poprzestaje.

Przez wprowadzenie w zakres swego rozważania pojęcia wielkości względnej dla dzieł architektury, horyzont naszego widzenia rozszerza.

Wyjaśnia nam bowiem:

że miara „wielkości bezwzględnej” jest nie wystarczająca,

że stulecia wypracowały swoistą skalę i to inną dla każdego miasta: Rzymu, Paryża czy Warszawy,

że nawet wielkie dzieła architektury, wykonane według miary jednego miasta, przesadzone czy przeniesione na grunt innego, będą porównawczo nieodpowiednie.

I wreszcie, w związku z tymi wyjaśnieniami, ustala

że wielkie zespoły architektoniczne w pracy wieków wytwarzają swoją własną, swoistą skalę rozwiązań architektonicznych.

Do tego miejsca należy zgodzić się z Autorem i wyrazić Mu podziękowanie za wprowadzenie tych ustaleń.

Od tej chwili jesteśmy bogatsi w rozumieniu jednego z zasadniczych czynników kształtowania architektonicznego — **czynnika skali kształtowania.**

W dalszym ciągu swego rozważania Autor z goryczą stwierdza pominięcie wymienionych zasad w odniesieniu do dzieł architektury współczesnej i sądzi,

że przyczyną tego zwichnięcia w dzisiejszej architekturze

jest nadwątlenie i zapomnienie pewnych niezmiennych prawideł, tradycją rodową rzemiosła utrzymywanych od czasów odległej starożytności aż do czasów Odrodzenia, tradycji, które potem stopniowo zamarły.

Sądzi także, że droga naprawy idzie po przez nawrót do dorobku historycznego **Architektury.**

Ten wniosek wydaje mi się nieco ryzykowny, a w każdym razie tylko częściowo słuszny.

Nie wyjaśnia on bowiem istoty postawionego zagadnienia.

A nie wyjaśnia dlatego, że przecież dzisiaj chyba jasnym jest, iż generalny upadek architektury przypada właśnie na wiek XIX-ty,

wiek Akademizmu w Architekturze, który wszak powstał i kontynuował swą pracę **w oparciu o historyzm.**

Akademizmu, który miał wypełnić tę pustkę czy lukę, jaka powstała po upadku i dalszym wymieraniu tych „prawideł sztuki architektonicznej”, o których wspomina Kolega Prelegent, a które dawniej tradycją rodzową rzemiosła przenoszone były z pokolenia w pokolenie, jak wśród **rzymskich marmorarich**, tak zapewne także i wśród rzemiosł w innych krajach, a nawet i u nas.

Czy Akademizm tę lukę wypełnił?

Czy zdał egzamin ze swojej wartości porównawczej w stosunku do tego, co miał zastąpić?

Odpowiedzią na te pytania jest chyba rozwój i oblicze architektury wieku XIX, wraz z koroną tego rozwoju — secesją wiedeńską.

A przecież cały ten okres, czy nawet epoka, **jest ideologicznie oparty o historyzm**.

Nie trzeba także zapominać, że historyzm jest podstawą nauczania architektonicznego we wszystkich uczelniach akademickich.

Myślę, że nie tędy droga, **nie po przez historyzm**.

Myślę, że coś tutaj zostało przeoczone, czy zapomniane.

Kolega Prelegent zupełnie słusznie stwierdza stopniowy upadek architektury w epoce porennesansowej, zupełnie słusznie wiąże to zjawisko z zanikiem tradycji rodowych rzemiosła, ale, według mego mniemania, zapomina, że ten upadek architektury miał miejsce właśnie w czasie powstania i działania Akademizmu w Architekturze.

To zaś stwierdzenie doprowadza nas do innych wniosków.

A przede wszystkim i nade wszystko do wniosku generalnego, że **Akademizm bezpowrotnie swoją stawkę przegrał**, że swego zadania względem zagadnienia rozwoju i postępu w Architekturze — nie wypełnił.

Zadania zaś tego nie wypełnił, bo oderwał się w pracy architektonicznej od samego źródła procesu tworzenia architektonicznego, źródła, które było na terenie właśnie tych upadających rzemiosł.

I choć oderwał się nie z własnej swojej woli, a z woli niedostrzeganego w tym czasie, bo stopniowo się odbywającego **postępu technicznego**, nie będzie to dla niego usprawiedliwieniem.

Cóż więc dalej?

Czy nawrót do rzemiosł cechowych?

Bo skoro historyzm, jako przewodnik ideowy Akademizmu, egzaminu życia nie zdał,

bo skoro upadek Architektury w epoce porennesansowej zapoczątkował się przy końcu życia rzemiosł cechowych,

podobne pytanie naprasza się samo przez się.

Myślę jednak, że pozytywna odpowiedź na to pytanie **byłaby na wskroś niedorzeczną**.

Niedorzeczną, ze względu na odbyty w międzyczasie gigantyczny postęp techniczny, od którego już nie ma nawrotu do punktów wyjścia,

także ze względu na prawa procesu ewolucji społecznej, a głównie

i nade wszystko, ze względu na powstanie w omawianej epoce **najważniejszego czynnika**, który stał się źródłem i przyczyną tych wszystkich zmian, a wyeliminować z życia ludzkiego już się nigdy nie da — ze względu na pożytek tego czynnika dla ludzkości.

Mówię o powstaniu czynnika maszyny.

CZYNNIKA DEZORGANIZACJI DAWNEGO ŻYCIA, A ORGANIZACJI NOWEGO ŻYCIA CZŁOWIEKA.

Ten właśnie czynnik już spowodował i powoduje nadal upadek rzemiosł.

Ten właśnie czynnik został niedostrzeżony i pominięty przez zasugerowany historyzmem Akademyzm.

I sądzę,

że w uwzględnieniu tego czynnika, to jest czynnika maszyny, kryją się źródła dalszego rozwoju procesu tworzenia architektonicznego,

procesu, który został przerwany wymieraniem rzemiosł, a który do dziś dnia się jeszcze nie narodził, pomimo dawnego już dla nas powstania tego czynnika, który te rzemiosła w ich pracy faktycznej zastąpił.

Konkluduję:

Modernizm, w aktywnym zmaganiu się z nieprawdopodobnym upadkiem Architektury wieku XIX-ego, restytuował pogwałcone w tym czasie zagadnienia celowości i funkcjonalizmu w Architekturze oraz opanował i zasymilował dla niej — zagadnienie postępu konstrukcyjnego.

Modernizm pominął jednak, czy pozostawił na boku **zagadnienie plastyki architektonicznej.**

Stanął jak gdyby na stanowisku, że raczej nic, niż kontynuowanie w tej dziedzinie naśladownictwa i imitacji, uprawianych poprzednio.

I oto, w pustkę w tym miejscu wytworzoną wdziera się dzisiaj opozycja.

I oto znowu jesteśmy na progu kryzysu pojęć i kryzysu programu.

Jest to kryzys modernizmu, ale tylko na odcinku pominiętego w jego rozwoju zagadnienia — **PLASTYKI ARCHITEKTONICZNEJ.**

Architektura jako sztuka jest jednym ze środków wypowiedzenia się człowieka.

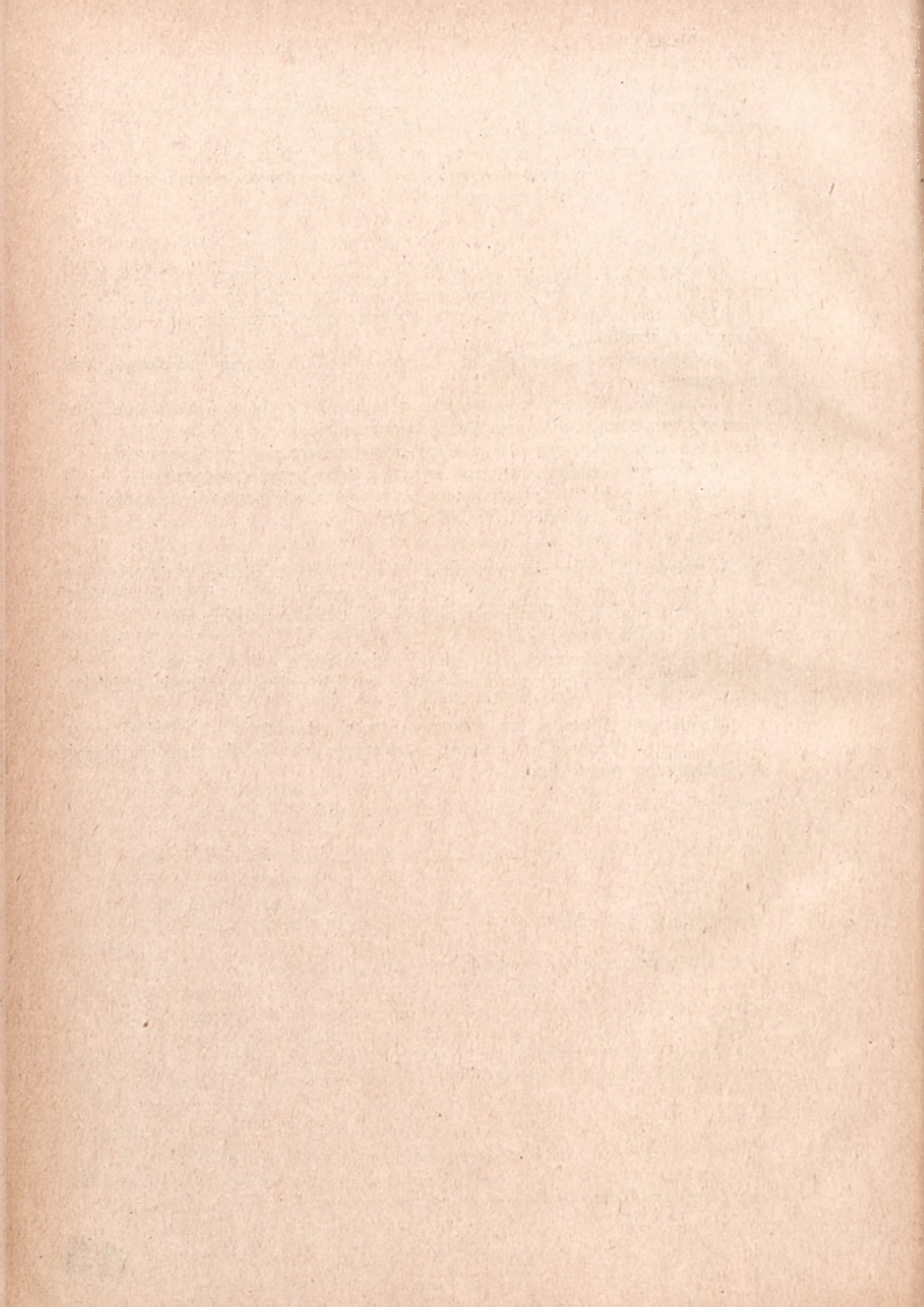
Język tej mowy, nie może być językiem przeszłości, a musi być tylko językiem teraźniejszości, gdyż jest środkiem rozumienia się ludzkości współczesnej.

Tego języka dzisiaj nie ma.

Musi być więc znaleziony, i to wielkie zadanie stoi dzisiaj przed nami.

Sądzę, że droga, na której trzeba go szukać, idzie po przez plastykę architektoniczną i,

że elementy tej plastyki zawarte są w procesie tworzenia architektonicznego, którego częścią składową jest maszyna — **maszyna, jako źródło elementu plastyki architektonicznej przyszłości.**



ANGLIA JAKO PRZYKŁAD ROZWOJU POLITYKI MIESZKANIOWEJ

(odczyt wygłoszony na zebraniu miesięcznym Warszawskiego Oddziału SARP.)

Anglia, jako przykład rozwoju polityki mieszkaniowej. Nie znaczy to bynajmniej, że przykład ten mógłby być w dzisiejszym stanie rzeczy naśladowany przez inne kraje, a w szczególności przez nas.

Anglia, to kraj, w którym rozpoczęto politykę mieszkaniową najdawniej przed wojną, a natychmiast po ukończeniu wojny, wznowiono bardzo intensywną i świadomą celów działalność. Będąc jednocześnie krajem o wysokiej stopie zamożności, Anglia osiągnęła już bardzo znaczne rezultaty w poprawie warunków zamieszkania klas pracujących, wobec czego mogła przejść do końcowych etapów w rozwoju swego prawodawstwa mieszkaniowego.

Są to osiągnięcia szczytowe, do których w innych krajach będzie można dojść dopiero w dalszej przyszłości, wtedy gdy uprzednia działalność poprawi stosunki mieszkaniowe w stopniu przynajmniej przybliżonym do poprawy, osiągniętej w Anglii.

Pomimo to z linią rozwoju tej polityki należy się zapoznać; pozwala ona na wnioski, mające znaczenie i wagę dla wszystkich, a więc i dla nas.

Różnica pomiędzy stanem mieszkalnictwa w Anglii a Polsce odpowiada niewątpliwie nie tylko różnicy pomiędzy stopą życiową tych dwóch krajów, ale, co bardziej jest charakterystyczne i tragiczne, różnicy pomiędzy tym, co w Anglii i u nas nazywa się ubóstwem, a przede wszystkim pomiędzy stosunkową ilością ubogich w każdym z tych krajów.

Za ludzi ubogich należy uważać tych, których dochody są mniejsze, aniżeli ustalone minimum zarobków potrzebnych do utrzymania siebie i nie zarobkujących członków rodziny na najbardziej skromnym poziomie życiowym. Zgodnie z tym określeniem ilość ubogich wynosiła w Londynie podług badań, przeprowadzonych w 1890 r. przez Charles Bootha, 38%. Ta sama liczba w r. 1929 wynosiła już tylko 11%, u nas zaś, jeśli granicę ubóstwa ustalić poniżej zarobku 11 zł. miesięcznie na jednostkę konsumcyjną, otrzymamy (Ludwik Landau „Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy”) przerażające liczby:

93% bezrobotnych, 75% rodzin, których część członków jest bezrobotna, 100% zupełnie nie zarobkujących, 50% zatrudnionych znajduje się poniżej tej normy.

Wynika dalej z badań Landaua, że $\frac{2}{3}$ pracowników samodzielnych (drobnych rzemieślników, kupców i t. p.) zasługuje także na kwalifikacje ubogich.

Jeśli więc nawet abstrahować od rodzin bezrobotnych, żyjących w zupełnej nędzy, to i rodziny zatrudnionych nie tylko dalekie są od stopy życiowej, która by się dała porównać z warunkami obecnymi ludności Londynu, lecz żyją znacznie poniżej warunków, jakie robotnicy Londynu osiągnęli przed pół wiekiem.

Różnica standardu w całym sposobie życia i stosunkowego udziału w dochodzie społecznym mas robotniczych odbiła się i na tym, co uważane jest w obydwóch krajach za standard mieszkaniowy.

Najmniejsze mieszkanie, budowane z pomocą środków publicznych w Anglii, to tak nazywany „non parlour type” t. j. mieszkanie składające się z 3-ch izb sypialnych i 1-iej mieszkalnej (bez pokoju bawialnego).

U nas odpowiada temu mieszkanie 1- lub 2-izbowe, skondensowane obecnie niemal powszechnie w tak zwanym 1 i pół izbowym typie.

Pierwsze subwencje, które po wojnie były płacone w Anglii na budownictwo mieszkaniowe, udzielane były mieszkańcom o powierzchni od 77 — 160 m², przy czym dla otrzymania subwencji największej należało budować **jako minimum** mieszkania o powierzchni 100 m².

Było to w owym czasie, kiedy i my wmawialiśmy sobie, że możemy ustalić, co-prawda nie jako „minimum” ale jako „maximum” powierzchni małego mieszkania normę ok. 100 m².

Obecnie staliśmy się wszyscy skromniejsi. I Anglia ustaliła jako normę maksymalną 70 i 85 m², podczas gdy u nas budownictwo Towarzystwa Osiedli Robotniczych ustanawia normy o połowę mniejsze, znane wszystkim maximum TOR'u: 36 i 42 m².

Warto też zauważyć nawiasowo, że w Niemczech normy te stanowią, zupełnie zresztą naturalnie, średnią pomiędzy Anglią i Polską — mianowicie 45 m² dla mieszkań w domach zbiorowych i 60 m² dla domów jednorodzinnych.

Procentowy stosunek, budowanych obecnie w Anglii mieszkań w domach zbiorowych, wynosi 30% mieszkań o 1-iej sypialni, 12% mieszkań o 2-ch sypialniach, 47% **mieszkań o 3-ch sypialniach** i 12% mieszkań powyżej 3-ch sypialni.

Wszystkie mieszkania mają oczywiście poza izbami sypialnymi jedną wspólną izbę mieszkalną, wzgl. kuchenną ze zmywalnią (scullery).

Stwierdziliśmy uprzednio postępy dobrobytu w Anglii w ciągu pół wieku, polegające na zmniejszeniu się stosunkowej liczby ubogich w Londynie z 38 do 11%.

Musimy jednak skonstatować, że poprawa warunków mieszkaniowych w Anglii nie poszła w tym samym tempie.

Czemu to przypisać? Przede wszystkim trwałości mieszkania.

To, co w Anglii nazywa się slums'ami, to nie zawsze mieszkania zrujnowane, ale często domy, których mury są — trzeba powiedzieć niestety — aż nadto dobre, ale których sposób budowy i urządzenia odpowiadały wymaganiom i możliwościom z przed pół wieku i dalekie są od zadośćuczynienia potrzebom dzisiejszym.

Obecny stan wielu jeszcze mieszkań robotników angielskich w dzielnicach przemysłowych poznać możemy przykładowo z opisu wycieczki do dzielnic przemysłowych Anglii, którą odbył w r. 1935 niemiecki działacz mieszkaniowy Gerlach. Pi-sze on (w miesięczniku „Die Wohnung”): „Warunki mieszkaniowe angielskich miast przemysłowych są tak przerażające, że wstrząsające jest samo wspomnienie tego, co nam w czasie wycieczki pokazywano.

Większość mieszkań pochodzi z połowy zeszłego wieku, z czasów rozwoju przemysłowego Anglii, gdy zadanie polegało na jak najszybszym i jak najtańszym pomieszczeniu coraz to rosnącej armii robotników fabrycznych. Nie kończące się szeregi piętrowych domków, ciągnących się w sposób pozbawiony wdzięku po przez wzgórza, domków zakopconych i zniszczonych, brudnych i ponurych, bez krzewów i drzew, które by łagodziły monotonię kamiennej pustyni.

Stłoczeni w tych ciasnych i cuchnących norach ludzie wegetują w sposób niegodny człowieka, stanowiąc tylko część organizmu maszynowego, zapelniającego świat produktami przemysłowymi.

Domy te zwane są „back to back houses”, to znaczy domy, odwrócone plecami. Z każdej strony ulicy biegnie długi rząd domów, przedzielonych ścianą wspólną, równoległą do ulicy.

Przejście na tyły domu stanowią wąskie otwory w parterze, przerywające od czasu do czasu szeregi.

Nie jest to subiektywny pogląd Gerlacha, gdyż sprawozdanie urzędowe miasta Leeds tak opisuje te domy:

„Najstarsze back to back houses pochodzą wszystkie z przed 1872 r., leżą przy ulicach, które rzadko są szersze nad 22 stopy (6,7 metr.).

Domy składają się z pokoju mieszkalnego z wyjściem wprost na ulicę i pokoju sypialnego, czasem podzielonego na dwie izby, na piętrze.

Pod pokojem mieszkalnym ciemne piwnice dla węgla.

Plan mieszkania nie pozwala na dostateczne przewietrzanie, a często i naświetlanie ani pokoju mieszkalnego, ani sypialnego. Żywność można przechowywać albo w szafie w pokoju mieszkalnym, albo na półkach przy schodach, prowadzących do piwnicy. Mycie i pranie odbywa się w pokoju mieszkalnym, gdzie zwykle znajduje się gliniana miska z doprowadzoną do niej zimną wodą i kocioł do gotowania bielizny. Waterklozetu ani śmietnika w domu nie ma. Ustępy z wodą bieżącą umieszczone są na zewnątrz, połączone po 2, 4 albo i 6, pomiędzy dwoma rzędami domów bądź naprzeciw izb sypialnych, bądź na końcu długiego rzędu domów. Wejście do ustępów zwykle jest wąskie i ciemne, klozety przymocowane do ściany. Najczęściej jest jeden ustęp na 3 lub 4 mieszkania, co należy uznać za zupełnie niedopuszczalne.

Śmieci wyrzuca się do wykopanego w ziemi śmietnika, do którego prowadzą drzwi z ciemnego wąskiego przejścia. Często też jamy śmietnikowe znajdują się pod ulicą, przykryte poziomymi drzwiami.

Ściany, dachy, konstrukcje drewniane okazują oznaki zupełnego zniszczenia. Są wypadki, gdy ściany pochylają się na zewnątrz i muszą być podpierane, w innych budynki trzymają się, i wewnątrz chronione są od przenikającej je wilgoci tylko dzięki nieprzewidzianym robotom remontowym. O warstwach izolacyjnych mowy nie ma, ściany więc są stale wilgotne.

Domy są tak zacieśnione, że w niektórych częściach miasta mieści się ich 70 do 80 na akr (350 do 400 osób na 0,4 ha = około 1000 osób na ha)“.

Opisy tych dzielnic, budowanych w swoim czasie nie dla ludzi, lecz dla „rąk roboczych”, zdawałoby się, przeczą zasadniczej tezie o wybitnej różnicy warunków mieszkaniowych w Anglii i u nas. Jednakże sprzeczność jest pozorna. Istnienie przestarzałych mieszkań „najgorszych” nie jest złym samym w sobie, jeśli istnieje stała, nieprzerwana, szybka poprawa.

Stan rzeczy, scharakteryzowany przez opisy w Leeds, powodował oddawna przeciwdziałanie, które się wyrażało w stałej poprawie warunków mieszkaniowych. Nowe mieszkania odpowiadały nowym wymogom, a stały przyrost nowych dobrych mieszkań był znacznie większy od ilości mieszkań potrzebnych ze względu na przyrost ludności. Cel ten miała na oku Anglia, uchwalając wiele aktów prawodawczych,

których początki, nikłe co prawda, sięgają r. 1851. Pierwsze ustawy mieszkaniowe (Public Health Act) miały na celu wyeliminowanie z obrotu drogą zakazu wynajmu i użytkowania mieszkań niezdrowych, pozostawiając troskę o ich zastąpienie inicjatywie prywatnej. Ustawy te przypominają ustawy, zwalczające niezdrowe i zafałszowane produkty żywnościowe przez niszczenie ich na targowiskach.

Popieranie budowy nowych mieszkań rozpoczęło się na zasadzie aktów z roku 1890, nowelizowanych w latach 1894, 1900, 1903 i 1909. Znaczenie tych przedwojennych ustaw da się ocenić przez dwie liczby: do 1910 r. 99% istniejących mieszkań było wybudowanych przez przedsiębiorstwa prywatne, w 1914 r. na początku wojny ilość ta wynosiła już tylko 95%. Natomiast na zasadzie powojennych ustaw mieszkaniowych (Housing Act 1919, 23, 24 i 33 r.) wybudowano w Anglii i Walii do 31.XII.35 r. z pomocą państwa 1,267,614 domów, podczas gdy bez pomocy państwowej wybudowano 1.551.647 domów. Inicjatywa prywatna przed wojną budowała bez pomocy państwowej nieomal wszystkie istniejące mieszkania, co jednakże nie zaspakajało potrzeb ludności pracującej ani jakościowo, ani ilościowo. Wybitna poprawa nastąpiła dopiero dzięki interwencji państwa, która spowodowała budowę prawie połowy nowych mieszkań. Zaznaczyć trzeba, że w angielskim słownictwie, a tym samym i w statystykach, dom i mieszkanie stanowią prawie zawsze pojęcie identyczne. Z 1.267.614 mieszkań, zbudowanych z pomocą państwa, $\frac{2}{3}$, t. j. 844.753 zbudowały gminy, pozostała $\frac{1}{3}$ — rozmaite organizacje o charakterze użyteczności publicznej.

Wybudowane obecnie (do końca 36 r.) przeszło trzy miliony nowych mieszkań stanowią $\frac{1}{3}$ wszystkich mieszkań, istniejących w Wielkiej Brytanii w 1914 r.; równa się to w istocie całkowitej niemal przebudowie miast Brytyjskich w ciągu życia jednej generacji.

Ten olbrzymi ilościowo rezultat został osiągnięty dzięki systematycznej **stałej** pomocy ze środków publicznych. Rozmiary i charakter tej pomocy zmieniały się w zależności od charakteru rządów i większości parlamentarnej, nigdy jednak pomoc ta nie była przerywana.

Płynność kapitałowego rynku angielskiego czyniła kredytowanie bezpośrednie budowli z funduszy publicznych zbędnym. Jednakże większa łatwość znalezienia kredytu oraz lepsze tego kredytu warunki spowodowały, że gminy zaciągały same na rynku kapitałowym pożyczki (bądź bezpośrednio, bądź przez Urząd pożyczkowy Public Works Loan Board) i udzielały pożyczek budującym za pośrednictwem „Stowarzyszeń Budowlanych” (Building Societies). Pożyczki te dochodzą obecnie do 90% kosztów budowy i są oprocentowane na $3\frac{1}{4}$ do $3\frac{3}{4}$ %. Obsługa wraz z amortyzacją w ciągu lat 30 dochodzi 5 — $5\frac{1}{2}$ %. Jednak nie dostarczanie kredytu, ale obniżenie ceny mieszkań było główną troską rządów.

W tym celu powstała zupełnie niezależna od akcji kredytowej akcja subwencyjna.

Akcję subwencyjną rozpoczęto w 1919 r. podług t. zw. schematu Addisona (ówczesnego Ministra Zdrowia). Skarb państwa pokrywał różnicę pomiędzy komornem, uznanym za dopuszczalne, a kosztami oprocentowania i spłaty pożyczek, amortyzacji budowli, remontu i t. d., żądając od gmin nieznacznego udziału w pokryciu tych strat (1 pens rocznie od 1 £ podstawy podatkowej dochodu, to znaczy 0,4%). Wysokie ówczesne koszty budowy spowodowały, że rocznie wydatki, pochodzące z tej dopłaty, do której Rząd się obowiązywał na przeciąg lat 40, wynoszą obecnie około $6\frac{3}{4}$ milionów funtów, stanowiąc prawie połowę płaconych dzisiaj rocznie subwencji. Dopłata dla stowarzyszeń użyteczności publicznej została określona na 30% anuite-

tu, podniesiona później na okres do 31/III.1927 do 50%, wreszcie ustalona na 40% anuitetu. W tym samym 1919 roku dodatkowy Housing Act umożliwił zastąpienie dopłaty rocznej jednorazową subwencją, wynoszącą dla domów o powierzchni mieszkalnej

minimum 77 mtr.² (dwie sypialnie i izba) £ 130
88 mtr.² (trzy sypialnie i izba) £ 140
100 (max. 160 m.²) $\frac{3}{4}$ syp. + parlour £ 160

W 1920 roku jednorazowe dopłaty podwyższono do £ 230, 240, i 260, co stanowiło około 50% ówczesnych kosztów budowy domów. Z ogólnej liczby 214.000 domów, zbudowanych na zasadzie Aktów Addisonowskich, 170.900 zbudowały gminy, a 43.731 inicjatywa społeczna.

W 1921 roku przerwano wydawanie nowych promes na subwencje na zasadzie Aktów Addisonowskich.

W r. 1923 Schemat Chamberlaina ustanowił ograniczoną subwencję £ 6 rocznie w ciągu lat 20 dla pokrycia strat, ponoszonych przez budownictwo mieszkaniowe gmin, które całe dalsze ryzyko winnyły ponosić same. Gminy mogły na podstawie tej subwencji wypłacać budującym jednorazowo £ 75, niezależnie od subwencji własnych, które nieraz dochodziły do £ 100. Schemat Chamberlaina pozwalał na sprzedaż i wynajem domów **bez ograniczenia ceny i komornego**. To też w rezultacie Akt 1923 wywołał znaczny wzrost budownictwa prywatnego: osoby prywatne wybudowały 362.738 domów, a samorzady tylko 73.509. Subwencja £ 6 została obniżona w 1927 r. do £ 4 rocznie i przerwana w 1929 r. Obciążenie Skarbu z tego tytułu wynosi obecnie $2\frac{1}{2}$ miliona £ rocznie. Powierzchnia użytkowa domów subsydiowanych mogła wynosić minim. 60 — max. 97 m.² dla domów parterowych, minim. 70 — max. 106 mtr.² dla domów piętrowych.

Chamberlainowska metoda subwencjonowania nie mogła dać tanich mieszkań **robotniczych**, powoduje ona przede wszystkim budowę domów średnich, to też nowy rząd Labourzystów spowodował uchwalenie w 1924 r. nowego Housing Actu (Fin. Prov.) nazwanego Schematem **Wheatleya**. Subwencja roczna została podniesiona do £ 9 (dla miast) i £ $12\frac{1}{2}$ (dla wsi) i przedłużona do lat 40 **pod warunkiem, że komorne nie będzie przekraczało komornego podobnych domów przedwojennych**, przy czym gminy mogą zrzec się poboru podatków od tych domów, o ile one nie przekraczają $4\frac{1}{2}$ £. W razie wyjątkowej konieczności pobierania podatków wyższych różnica może być pokryta przez zwiększone komorne.

W rezultacie Schematu Wheatleya powstało, od marca 1925 do marca 1932, 493.449 domów zbudowanych przez gminy i 14.936 przez przedsiębiorstwa prywatne. Obciążenie roczne Skarbu wynosi około $3\frac{3}{4}$ milionów £, gminy zaś zrzekają się około 1 — $1\frac{1}{4}$ milionów £ podatków.

We wrześniu 1927 subwencje zostały obniżone do £ $7\frac{1}{2}$ dla miasta i £ 11 dla wsi, a ustępstwo podatkowe samorządów do £ 3.15).

Specjalne Akty z 1926 i 1931 r. kładły nacisk na budownictwo mieszkań dla robotników wiejskich i zapewniały w tym celu dodatkowe subwencje.

W 1933 r. po wybudowaniu prawie 2 milionów nowych domów wydawanie dalszych subwencji zostało **wstrzymane**. Oczywiście zobowiązania w stosunku do domów już wybudowanych trwają. Wynika z nich obciążenie Skarbu Państwa, zobrażowane w następującej tablicy:

Rok	Housing (Town Plan- ning) etc., Act. 1919 £	Housing (Additional Powers) Act 1919 £	Housing etc., act 1923 £	Housing (Fonancial Provisions) Act 1924 £	Housing(Rural Workers) Acts 1926 and 1931 £	Housing Act 1930 £	Ogółem
1919—20	20.344	—	—	—	—	—	20.455
1920—21	568.749	2.528.552	—	—	—	—	3.097.301
1921—22	4.568.942	4.540.424	—	—	—	—	9.109.366
1922—23	7.227.911	2.427.487	—	—	—	—	9.655.398
1923—24	7.850.014	1.693	6.108	—	—	—	7.857.815
1924—25	7.951.582	—	96.665	1.885	—	—	8.050.132
1925—26	7.305.432	—	439.641	88.683	—	—	7.883.756
1926—27	6.953.157	—	948.459	474.428	—	—	8.376.044
1927—28	6.864.817	—	1.509.129	1.167.030	—	—	9.540.976
1928—29	6.827.364	—	1.976.897	1.865.713	—	—	10.669.974
1929—30	6.738.118	—	2.141.089	2.253.087	509	—	11.132.803
1930—31	6.723.699	—	2.621.250	2.528.263	2.594	—	11.875.806
1931—32	6.742.070	—	2.731.051	3.245.955	7.427	5.100	12.731.603
1932—33	6.781.395	—	2.633.567	3.873.297	11.369	50.130	13.349.758
1933—34	6.589.724	—	2.523.650	4.178.750	15.358	125.144	13.432.626
Ogółem do r. 1933—34	89.713.429	9.498.156	17.627.506	19.677.091	37.257	180.374	136.733.813

Obciążenie roczne 13½ miliona funtów w stosunku do 1.200.000 mieszkań zbudowanych do 31.III.34 r. stanowi dopłatę dla każdego mieszkania (w średniej) 4 sh. 4 d. tygodniowo. Jeśli przyjąć, że samorzady w ten czy inny sposób dopłacają (subwencje bezpośrednie, zwolnienie od podatków, niskie komorne w domach gminnych) połowę subwencji państwowych, otrzymujemy tygodniowej dopłaty 6 sh. 6 d. do mieszkania.

Wobec tego, że prawie ⅔ domów budowanych z subwencją państwową należy do samorządów, ustalających często komorne o charakterze **socialnym**, to znaczy uzależnione od zarobków lokatora, wysokość dopłaty samorządowej obliczona jest raczej zbyt nisko *).

Ponieważ komorne, uważane za dopuszczalne dla średniozarobkujących robotników w Anglii, nie może przekroczyć 10 sh. tygodniowo, (przeciętny zarobek robotnika wynosi 45 sh. tygodniowo, a ¼/5 rodzin robotniczych zarabia mniej niż £ 4 tygodniowo), waga tej dopłaty stanowi przeszło 40% gospodarczo uzasadnionego komornego. Zasięg zaś tej dopłaty to, licząc tylko dla Anglii i Walii 1.200.000 mieszkań i mieszczące się w nich 6 milionów ludności: 15% całej ludności Anglii korzysta z pomocy funduszy publicznych dla obniżenia komornego.

Jeśli zaś oprzeć się na liczbie 2 mil. mieszkań ogólnie obecnie na koniec 1936 r. podawanych, otrzymamy 10 mil. mieszkańców — to znaczy przeszło 1/5 ludności Wielkiej Brytanii korzysta z obniżki komornego na koszt państwa.

Oczywiste jest jednak, że **nieograniczona** akcja subwencyjna nie mogła i nie potrzebowała trwać bez końca — stosowanie każdego z wymienionych aktów ustawodawczych, przy ustalaniu nowych zasad subwencji, było ograniczane terminem, pozwalającym na wykończenie domów rozpoczętych i wypełnienie już przyjętych zo-

*) Przykładem takiej działalności jest Leeds. Stwierdzając, że komorne pomimo subwencji państwowych i ustawowych gminnych jest za wysokie, określa je w stosunku do zarobków (ogólnej sumy zarobków członków rodziny). 10% lokatorów domów gminnych jest zwolniona od opłaty.

bowiązań (promes). Jednocześnie powstanie wielkiej ilości nowych domów pozwoliło na zwracanie coraz większej uwagi na warunki zamieszkania w domach starych i na wysunięcie na pierwszy plan walki z ruderami (slums). Walkę tę oparto jednak na innych zasadach aniżeli te, o których myślano w 1851 r.

Już Housing Act 1919 przewidywał, że dopłata ze Skarbu Państwa do mieszkań zbudowanych jako miejsca zamieszkania zastępcze dla mieszkańców zburzonych przez samorząd niezdrowych dzielnic (unhealthy area) może być większa, niż normalna subwencja przez ten akt przewidziana.

W roku 1923 zostało ustalone, że roczna dopłata Skarbu Państwa określa się w tych wypadkach w porozumieniu z samorządem, nie może jednak być większa od 50% straty samorządu. Wreszcie w 1930 r. został wprowadzony zupełnie nowy system subwencji, ułatwiający burzenie ruder. System ten oparty jest na obliczaniu subwencji **w zależności od osiągniętego rezultatu** w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych, to znaczy **od ilości osób** przesiedlonych z ruder do **nowych tanich** mieszkań.

Subwencja wynosi **rocznie** w ciągu 40 lat w Anglii 45 sh. od osoby przesiedlonej w mieście, 50 sh. na wsi, i 50 sh. wzgl. 55 sh. w Szkocji. Specjalne dodatki (do 15 sh. rocznie) mogą być otrzymane, jeśli dla sanacji dzielnicy potrzebne jest zburzenie budynków lub części budynków nie odpowiadających pojęciu rudery. W wypadkach, w których koszt gruntu (w centralnych ośrodkach miejskich) przekracza £ 3000 za akr (15 za m.²) i wysiedleni z ruder otrzymują mieszkanie w domach zbiorowych co najmniej 3-piętrowych, subwencja roczna może dojść nawet do 70 sh. rocznie za osobę przesiedloną.

Ustawa z 1930 r. (Lex Greenwood) określa rudery (slums) j. n.: „obszar, w którym wąskość ulic, ciasnota i złe utrzymanie domów, albo zły stan ulic i domów lub grup domów, albo brak światła, powietrza, przewietrzania i należytych wygod lub inne wady zdrowotne, względnie w których jedna lub więcej z tych przyczyn, są niebezpieczne lub szkodliwe dla zdrowia mieszkańców budynków danego obszaru lub budynków sąsiednich”.

Ustawa ta po raz pierwszy wprowadza nową zasadę w obliczaniu odszkodowania za nieruchomości, wyłączone w celach uzdrowienia dzielnicy.

Budynki, nie nadające się (zgodnie z prawem) do zamieszkania, nie podlegają zapłacie, względnie płaci się za nie tylko tyle, ile wynosi ich szacunek po odliczeniu kosztów potrzebnych dla doprowadzenia ich do stanu mieszkalnego. Tak radykalne postawienie sprawy wyłączenia jest zasługą **rządu konserwatywnego**, który, należy i to podkreślić, stara się przestrzegać, by ustawa nie była literą martwą.

W kwietniu 1933 r. Ministerstwo Zdrowia, uważając, że tempo burzenia ruder jest zbyt powolne, zażądało od samorządów przygotowania i wykonania konkretnych programów, obejmujących: 1) spis dzielnic, wymagających zburzenia, z podaniem ilości domów i mieszkańców, 2) taki sam spis dzielnic, wymagających poprawy, 3) terminarz rozpoczęcia, postępu i zakończenia tych akcji, 4) uzgodniony z powyższym **terminarz budowy mieszkań zastępczych**. Ministerstwo Zdrowia obliczało w 1931 r. ilość domów podlegających zburzeniu na 150.000, nowsze obliczenia (1934), przeprowadzone przez różne instytucje, podają zgodnie jako najniższą liczbę 300 tysięcy mieszkań. Programy budowlane Samorządów przekraczają liczbę 363.000 mieszkań.

Sir Kingsley Wood, Minister Zdrowia Anglii, oblicza, iż dotychczas przeniesiono ze slumsów do nowych domów około pół miliona ludności i sądzi, że w marcu 1939 r. liczba ta dosięgnie miliona.

Całkowite zniesienie w czasie jak najszybszym (program najdalej dziesięcioletni) wszystkich slums'ów jest najbliższym praktycznym zadaniem, który sobie wyznaczył rząd angielski, zgodnie z hasłem, rzuconym przez b. króla Edwarda VIII, jeszcze jako ks. Walii.

Linia praktyki mieszkaniowej angielskiej, pomimo jej wahań, odpowiadających częściowo wahaniom parlamentarnego systemu rządów, jest wyraźnie **jednokierunkowa**.

Działalności, zapoczątkowanej przez rządy robotnicze, konserwatyści się nie wyrzekli, lecz poczynania ich miały i mają charakter nietylko wybitnie radykalny, jak np. przepisy wywłaszczeniowe Lex Greenwood, ale ich dziełem również jest wręcz rewolucyjny Overcrowding Housing Act 1935 r.

Nazywam akt ten, opierający się w znacznej części na aktach 1925 i 1930 r., rewolucyjnym ze względu na zupełnie nowe pojęcia prawne i nowe metody, które aktem o **przeludnieniu** zostają wprowadzone do prawodawstwa i praktyki mieszkaniowej.

Przeludnieniem nazywa się stan mieszkania, przy którym dwie osoby różnej płci, w wieku ponad 10 lat, nie będące małżeństwem, zmuszone są do sypiania w jednym pokoju, albo też przy którym w mieszkaniu, składającym się z jednej izby, mieszka więcej niż 2 osoby, w mieszkaniu z 2 izb — więcej niż 3, z 3 izb — więcej niż 5, z 4 izb — więcej niż $7\frac{1}{2}$, z 5 lub więcej izb, w których ilość mieszkańców przekracza 10, lub dodatkowe 2 osoby na każdą izbę ponad 5. Niezależnie od powyższego określenia ilość osób, które mogą mieszkać w izbie, uzależniona jest od powierzchni podłogi tej izby:

110 stóp lub więcej (12 m. ²)	2
90 stóp lub więcej, lecz mniej niż 110 (10 — 12 m. ²)	$1\frac{1}{2}$
70 stóp lub więcej, lecz mniej niż 90 (8 — 10 m. ²)	1
50 stóp lub więcej, lecz mniej niż 70 ($5\frac{1}{2}$ — 8 m. ²)	$\frac{1}{2}$

Wreszcie w izbach poniżej 50 st. ($5\frac{1}{2}$ m.²) nie wolno sypiać nikomu.

Lokator lub właściciel domu, który powoduje lub toleruje przeludnienie, winien jest przekroczenia, za które może być skazany na grzywnę do £ 5 oraz dalszą grzywnę do £ 2 za każdy dzień ciągłości przekroczenia.

Zwolnione są od kary osoby, które mieszkały w przeludnionym mieszkaniu **w dniu oznaczonym przez władze** i mieszkają tam w dalszym ciągu, względnie gdy przeludnienie nastąpiło wskutek przyjścia na świat dziecka lub osiągnięcia przez nie wieku dziesięciu lat.

Podlegają one jednak karze, jeśli lokatorowi lub nie należącemu do rodziny sublokatorowi zaproponowane zostało **odpowiednie** mieszkanie, z którego nie chciał skorzystać.

Odwrotnie, żądanie od władz samorządowych zamiennego mieszkania zwalnia od kary.

Właściciel domu podlega karze, jeśli po zawiadomieniu przez władze nie poczynił kroków ku zniesieniu przeludnienia, lub też jeśli, wynajmując mieszkanie, mógł przypuszczać, że będzie ono przeludnione, wreszcie **jeśli nie informował się przed wynajęciem** co do ilości, wieku i płci osób, mających stale nocować w mieszkaniu.

W wyjątkowych wypadkach, w mieszkaniach o wyjątkowo wielkiej powierzchni izb, za pozwoleniem Ministra wydawanym na przeciąg nie dłuższy niż trzy lata, wła-

dze samorządowe mogą wydawać licencje na czasowe zwiększenie ilości osób zamieszkałych. Sezonowe pozwolenia dawane są w miejscowościach kuracyjnych i nadmorskich.

Wszystkie powyższe definicje, kary, zwolnienia itp. winny być umieszczone w **książeczkach najmu**, które podobnie jak książeczki najmu pracy są obowiązkowe. (W książeczkach tych, zgodnie z H. A. 1935 r., winien się znajdować adres właściciela domu i inspektora sanitarnego).

Władze samorządowe mają prawo żądać pisemnych danych o stanie zamieszkania, wymagać zniesienia przeludnienia w ciągu 14 dni oraz skarżyć do sądu, który po 3-ch miesiącach może nakazać wysiedlenie.

Ustawowa definicja nie pozostała martwą literą. Dotychczas poddano badaniu 9 milionów (ściśle 8.924.523) mieszkań, przy czym pomiarom podlegało około 50 milionów izb. W rezultacie stwierdzono przeludnienie w 341.554 mieszkaniach, to znaczy w 3,8% mieszkań.

Tak nieznaczny procent mieszkań przeludnionych, podług określenia prawa, wynika zdaniem higienistów angielskich z powodu, że podstawa została wzięta przez prawo zbyt niska. Podług danych tych samych komisji przy niewielkim podniesieniu wymagań do tak zwanego standardu manchesterskiego, przy którym jedna izba niesypialna nie jest brana pod uwagę, ilość mieszkań przeludnionych wzrasta do 853.000, to znaczy prawie 10% mieszkań.

Niewielkie przeciętne przeludnienie „ustawowe“, poddane szczegółowej analizie, wykazuje, że prawie połowa rodzin robotniczych (46%) mieszka w warunkach dwukrotnie lepszych, niż dopuszczane przez ustawę. W rodzinach robotniczych, składających się z mniej niż $5\frac{1}{2}$ osób, przeludnienie jest rzadkim zjawiskiem. Natomiast rodziny ponad $5\frac{1}{2}$ osób aż nadto często nie mają mieszkań odpowiadających ustawie. Wynika stąd, że normalne mieszkanie robotnicze nie odpowiada potrzebom rodziny, składającej się z powyżej $5\frac{1}{2}$ osób. Mieszkania 41.703 rodzin, złożonych z 6-ciu osób, są w 12,2% przeludnione.

Najgorsze stosunki reprezentują wschodnie krańce Londynu (East End) oraz północne hrabstwa Northumberland i Durham.

Ciekawy jest fakt, że stosunek mieszkań przeludnionych jest gorszy w domach należących do władz samorządowych. Na 873.033 takich mieszkań, przeludnionych jest 44.888, to znaczy 5,1%, podczas, gdy w domach prywatnych jest tylko 3,7% mieszkań przeludnionych. Przypisać to należy pierwszeństwu, które przy otrzymaniu mieszkań miały rodziny liczniejsze.

Data, od której zaczyna się działanie ustawy, została określona przez Ministra Zdrowia w czerwcu r. u. dla 1282 miejscowości na 1 stycznia 1937 r. We wrześniu oznaczono dla 36 samorządów datę 1 kwietnia, w grudniu zaś roku ubiegłego dla 159 gmin 1 lipca 1937. Poza działaniem ustawy zostało obecnie tylko 59 gmin, z których 13 w Londynie, 20 w hrabstwie londyńskim i 12 w Walii. Przeludnienie, istniejące w dacie określonej przez Ministerstwo, nie jest jeszcze wykroczeniem, staje się nim dopiero nowe przeludnienie, które po tej dacie nastąpi, względnie odmowa skorzystania z zaproponowanego o d p o w i e d n i e g o mieszkania zastępczego.

Korelatem pozytywnym walki z przeludnieniem drogą zakazów są subwencje roczne, udzielane w ciągu lat 40 za nowozbudowane mieszkania zastępcze w wysokości:

£ 6 jeśli grunt pod budowę kosztuje . . .	1.500 — 4.000 £ za akr
£ 7 jeśli grunt pod budowę kosztuje . . .	4.000 — 5.000 £ za akr
£ 8 jeśli grunt pod budowę kosztuje . . .	5.000 — 6.000 £ za akr

O ile zaś cena gruntu jest wyższa od £ 6.000, subwencja roczna wynosi £ 8 + £ 1 za każde £ 2.000 lub część 2.000 ponad £ 6.000.

W razie budowy mieszkań lub domu na gruncie tańszym, subwencja wynosi £ 5 rocznie w ciągu lat 20.

W razie konieczności przeprowadzenia sanacji dzielnicy stosowane są następujące zasady: za dzielnicę, podlegającą sanacji (Redevelopment area) uważa się taką powierzchnię, która zawiera co najmniej 50 mieszkań robotniczych, z których co najmniej $\frac{1}{3}$ jest przeludniona lub nie nadaje się do zamieszkania i nie może w sposób rozsądny być uzdrowiona lub rozluźniona, i która ze względu na warunki przemysłowe i społeczne nadaje się dla mieszkań klasy robotniczej i winna być w całości na nowo rozplanowana.

Plan przebudowy takiej dzielnicy, po zaakceptowaniu go przez zainteresowanych, względnie po wysłuchaniu sprzeciwów zainteresowanych lokatorów i właścicieli oraz zatwierdzeniu, staje się podstawą dla ewent. wywłaszczenia przez samorząd, zarówno na terenie podlegającym uzdrowieniu, jak i gruntu budowlanego poza dzielnicą uzdrawianą dla pomieszczenia w nowych domach lokatorów burzonych domów.

Do wywłaszczenia stosują się zasady Lex Greenwood, to znaczy odszkodowanie określa się jako „wartość szacunkowa nieruchomości w razie jej doprowadzenia do stanu sanitarnego i odpowiedniego stanu utrzymania, pomniejszona o koszt doprowadzenia do powyższego stanu”.

Do budowli, wzniesionych jako zastępcze, stosują się także zasady subwencji z tegoż aktu 1930 r. (£ 2,10, 2,5 wzgl. £ 3 $\frac{1}{2}$ na każdą przesiedloną osobę w ciągu lat 40), to znaczy te same zasady, które stosują się do mieszkań zastępujących ruderę. Ewolucja prawa polega więc na tym, że te same zasady wywłaszczenia i subwencji, które się przy Lex Greenwood stosowały tylko do mieszkań nie nadających się do zamieszkania, obecnie stosują się także do dzielnic, w których $\frac{1}{3}$ część mieszkań jest przeludniona. Tym samym nawet dzielnice, nie mogące być uważane za dzielnice slums'ów, mogą być, o ile są choćby częściowo przeludnione, w razie potrzeby przebudowywane, a właściciele mają jeszcze jeden powód do obrony swych domów przed przeludnieniem.

Samorząd może także wywłaszczać domy, które drogą dobudowy, remontu lub reparacji mogą być dostosowane do zamieszkania, jednakże melioracje takie może, uzgodniwszy je z samorządem, poczynić i sam właściciel, chroniąc się w ten sposób od zastosowania ustawy.

Sprawa mieszkań ludności wiejskiej łączy się bezpośrednio ze sprawą mieszkań robotniczych wogóle, ze względu na to, że wiele nowych mieszkań zbudowanych na wsi, zajętych jest nie przez robotników rolnych, nie będących w stanie opłacać komornego nawet obniżonego dzięki subwencjonowaniu, lecz przez robotników przemysłowych, dojeżdżających do miejsc pracy.

Wobec tego, że ilość ludności pracującej na roli nie wzrasta, najważniejsza dla niej nie jest budowa nowych domów, ale utrzymanie i doprowadzenie do porządku domów starych. Dlatego zarówno Rural Workers Housing Act z 1926 r., jak i następne, nie wyłączając ustawy z r. 1935 o przeludnieniu, wyznaczają pożyczki i subwencje na remont domów, nadających się do zamieszkania przez robotników rolnych.

Subwencje rządowe dla budowy **nowych domów** na wsi wynoszą £ 2 — 8 rocznie w ciągu lat 40, a samorząd **obowiązany** jest do dania dodatkowej subwencji w wysokości $\frac{1}{2}$ subwencji rządowej w ciągu lat 60.

Ustawa z roku 1935, pozostawiając w sile wiele działań z ustaw 1925 i 1930 r., porządkuje zasady rachunkowości władz samorządowych, wynikających z dochodów i wydatków samorządów, związanych z akcją mieszkaniową, przy czym otrzymane w 1940 r. i wyrachowywane później co 5-ty rok nadwyżki winny być użytkowane dla utworzenia funduszu remontowego, a sumy niewydatkowane zwracane w połowie Skarbowi.

Mieszkania budowane przez samorządy — niezależnie od tego czy z pomocą subwencji państwowych, czy bez niej — muszą posiadać stałe wanny w oddzielnych pomieszczeniach kąpielowych.

Przy wyborze lokatorów **rozsądne** pierwszeństwo mieć winny osoby, które mieszkają w niezdrowych lub przeludnionych mieszkaniach, mają liczne rodziny lub wogóle mieszkają w niezadawalniających warunkach mieszkaniowych.

Przy określeniu komornego należy brać pod uwagę komorne zwykle płacone w danej miejscowości przez członków klasy pracującej.

Władze mogą podług własnego uznania udzielać lokatorom zniżki komornego, korzystają też z tego niejednokrotnie, ustanawiając „społeczne” zasady obliczania czynszów. Leeds, na które powoływałem się już, ma komorne zróżniczkowane, zależne od dochodów lokatora (zasada stosowana ogólnie w Sowietach).

Władze winny od czasu do czasu poddawać stawki komornego rewizji i przystosowywać je do okoliczności.

Warunkiem wynajmu winien być zakaz podnajmu bez zgody władz, a władze nie powinny wyrażać zgody, o ile nie są przekonane, że właściciel lokalu nie otrzymuje poza **rozsądnym** komornem żadnych opłat od sublokatora.

Jakże często w prawodawstwie angielskim spotykamy się ze słowem „rozsądny”, jako terminem prawnym dostatecznie dla wszystkich widać zrozumiałym i nie dopuszczającym wątpliwości interpretacyjnych!

Ciężar wykonania ustaw mieszkaniowych i uprawnienia z nich wynikające należą do władz samorządowych, których wielka rola w Anglii jest powszechnie znana. Władze państwowe stawiają do dyspozycji samorządów środki w postaci znanych nam już rocznych dopłat, pobudzają samorządy do działania, żądając od nich przedstawiania planów tej działalności, podlegających zatwierdzeniu i kontroli rządowej. Zakres uprawnień samorządów powiększa się w miarę rozwoju działalności: do nich np. należy dziś określanie komornego, które Lex Addison (1919) jeszcze ściśle podług norm przedwojennych określało.

Ewolucja od rządu do samorządu znalazła w ustawie z 1935 r. jeszcze dalszy wyraz w powiększeniu uprawnień „Stowarzyszeń Mieszkaniowych”, którym Act 1935 daje możliwość działania zastępczo za samorząd. Dział 26 H. A. 1935 określa te Stowarzyszenia jako „Towarzystwo, komitet lub stowarzyszenie, mające na celu lub pomiędzy swymi celami budowę, ulepszanie, prowadzenie albo ułatwianie czy popieranie budowy i ulepszania domów dla klas pracujących, z tym, że dane towarzystwo, komitet czy stowarzyszenie nie jest obliczone na zysk, względnie, że jego statut lub regulamin nie pozwala na pobieranie wyższego oprocentowania lub dywidendy od kapitału, aniżeli stopa procentowa, ustalona w danym okresie przez Skarb Państwa, bez względu na rozróżnienie czy brak rozróżnienia pomiędzy kapitałem udziałowym a kapitałem pożyczonym”.

Samorządy mogą za zgodą Ministra Zdrowia przekazać stowarzyszeniu budowę nowych mieszkań robotniczych dla osób wysiedlonych z mieszkań burzonych, sanowanych lub przeludnionych, przy czym wszystkie subwencje, które ustawy przewidują dla władz lokalnych, otrzymuje stowarzyszenie.

Stowarzyszenia mają prawo komasowania wszystkich otrzymywanych na zasadzie różnych ustaw subwencji i zrównania ich warunków, mogą one ustalać warunki najmu na tych samych zasadach co gminy, udzielać zniżek komornego, i winny kontrolować podnajem. Jednym słowem miejsce władzy — nawet władzy samorządowej, to znaczy organizacji przymusowej, zajmuje dobrowolna organizacja społeczna, oczywiście podlegająca kontroli.

Władza jest **obowiązana** liczyć się z inicjatywą społeczną, musi przedyskutować każdą zrobioną jej propozycję i nie może odmówić układu ze „Stowarzyszeniem Mieszkaniowym” bez **rozsądnej** przyczyny.

W razie odmowy Stowarzyszenie ma prawo zwrócić się do Ministra, któremu władza samorządowa winna jest złożyć wyjaśnienia.

Dotychczas przeszło 200 Stowarzyszeń Mieszkaniowych prowadzi w Anglii owocną działalność. Połączone one są w Związek (National Federation of Housing Societies), który służy radą i pomocą wszystkim chcącym zakładać nowe stowarzyszenia tego typu, biorąc zwykle do wykonania ściśle określone, uzgodnione z władzami samorządowymi, lokalnie ograniczone zadanie.

W ten sposób prawodawstwo angielskie rozumie **uspołecznienie** mieszkań, którego jesteśmy świadkami, jako powołanie do współpracy i organizację sił społecznych, organizujących się **dobrowolnie**, obok i pod kontrolą organizacji przymusowych — państwowych i gminnych.

Chroni to niewątpliwie od biurokratycznego skostnienia, powoduje postęp organizacyjny i techniczny.

Dążność do nadania jak najbardziej swobodnych form organizacyjnych cechuje także działalność patronalną przemysłowców angielskich. Jakże dalecy jesteśmy od czasów pierwotnego kapitalizmu w Anglii, od epoki domów fabrycznych budowanych dla „rąk roboczych”, których potrzeba była przyczyną, a **bezpośrednie** uzależnienie celem budowy back to back houses. Dziś król mydła Lord Lever tworzący Port Sunlight czy fabrykant czekolady Cadbury, zakładający Bournville, inicjują Stowarzyszenia Mieszkaniowe (Housing Association), którym oddają tereny i środki, nie stawiając nawet warunków pierwszeństwa w zaspokojeniu potrzeb swojego personelu.

Dotychczasowa akcja subwencyjna spowodowała do chwili obecnej w W. Brytanii budowę 2 milionów domów. Akcja ta trwa nieprzerwanie dalej: budowa nowych domów koncentruje się na poszczególnych, najbardziej z punktu widzenia **runderowego i przeludnieniowego** zagrożonych odcinkach, ale skala, w jakiej akcja się odbywa, nie zmniejsza się.

Dla przykładu zacytuję: L. C. C. (London Country Council), który do marca 1936 wydał już na sprawy mieszkaniowe przeszło 47 milionów funtów, zatwierdził plan przebudowy dzielnicy 46 akrów w Bethal Green, gdzie na 1.000 domów 680 okazało się przeludnionych. Kosztem £ 1.250.000 ma być zakupiony teren podlegający przebudowie i wypłacone odszkodowania. Na terenie tym znajduje się około 700 robotniczych domów mieszkalnych, przeszło 100 pomieszczeń handlowych, warsztatów i fabryk, 134 sklepy. Wybudowanie nowych domów dla ludności przenoszonej kosztować ma ½ miliona funtów. Na 5.471 osób mieszkających obecnie na terenie, oko-

to 4.700 ma być przeniesione. Będzie to największa z dotychczasowych akcja sanacyjno-mieszkaniowa.

Jeszcze większe rozmiary przedstawia plan budowy na terenie dawnej Wystawy (White City Exhibition): 2.286 mieszkań (7.290 izb) w 5-piętrowych domach na przestrzeni 50 akrów, w których ma się pomieścić 11.000 osób. Oprócz mieszkań projekt obejmuje sklepy, szkoły, place zabaw dla ludności.

Dwa te gigantyczne plany nie wykluczają realizacji różnych mniejszych zamierzeń, jak na przykład 50 mieszkań w Poplar (Very Street) kosztem £ 29.000 lub projektowanych burzeń w Finsbury (1 akr) i Lambeth (2½ akra). Do największej na prowincji operacji budowlanej na wielką skalę przystąpiło zgodnie z uchwałą 1933 r. miasto Leeds: kosztem £ 16 milionów (9 mil. budowa, 2½ mil. urbanistyka — budowa ulic i inwestycje — 1 mil. nowe szkoły) do końca roku 1940 mają powstać mieszkania zastępcze na miejsce 30.000 back to back houses, których opis podaliśmy na początku.

Pierwsza seria 939 mieszkań jest w budowie.

Tak szeroko zakrojona akcja musiała się spotkać z zarzutami.

Zarzuty te pochodzą z rozmaitych stron — względnie najmniej słyszy się ich ze strony przeciwników ingerencji państwa czy gminy do dziedziny stosunków prywatno-prawnych. Różnice pod tym względem pomiędzy konserwatystami i labourystami są raczej **ilościowe**, niż **zasadnicze**. W parlamencie konserwatyści zmniejszali subwencje — labourzyści powiększali je. „Tory Municipal Reformers”, będący u władzy w L. C. C. (hrabstwo Londyńskie) w ciągu 15 lat od końca wojny do 1934 r. wyburzyli 5 ośrodków ruder zajmujących 22 akrów i wybudowali 5.049 mieszkań, — labourzyści, którzy ich zastąpili w 1934 — w ciągu dwóch lat zburzyli 14 dzielnic (40 akrów) i zbudowali 7.500 nowych mieszkań. Jedni i drudzy szli po tej samej drodze, różnym tylko było tempo ich marszu.

Przedstawiciele miejskiej własności nieruchomości w Anglii, wobec istnienia leaseholdu (wiecz. dzierżawy) i domu jednorodzinnego, nie mają wielkiego powodu do walki przeciwko rozwojowi społecznego budownictwa mieszkaniowego. Przedsiębiorcy budowlani słusznie widzą w tym budownictwie pożądanego wielkiego odbiorcę. Podobne jest stanowisko przemysłu, przede wszystkim przemysłu żelaznego, którego interesuje konsument budujący domy zbiorowe. Koła reformy mieszkaniowej, skupiające się w Anglii przede wszystkim dokoła ruchu pod hasłem Miast-Ogrodów widzą w nowym prawodawstwie, popierającym **budowę domów blokowych** w sposób bardziej wydatny niż domów jednorodzinnych, wpływy właścicieli hut, chcących powiększyć zbyt żelaza. Wyższe subwencje dla budowli, wzniesionych na drogim gruncie śródmieścia, uważane są przez niektórych za ekwiwalent dany właścicielom gruntu (landlordom) za „drakońskie” warunki wywłaszczenia Lex Greenwood. Wydawanie środków publicznych na budowę w zależności od ceny parcel podnosi cenę gruntów w śródmieściu i utrudnia w dalszym ciągu ich skupywanie.

Inny zarzut dotyczy zużytkowania wolnych przestrzeni pod budowę. Obliczono, że w ciągu ostatnich 15 lat 400.000 dzierżawców ogrodów działkowych straciło działki dla celów budowlanych! Ostatnio wbrew petycji, złożonej przez 2.200 osób, Rada Powiatowa w Bebington zdecydowała budowę na terenach uprawianych od 70 lat!

Częste są też skargi mieszkańców dzielnic zamożniejszych przeciwko „deklasowaniu” dzielnic przez budowanie osiedli robotniczych.

Z innego jeszcze rodzaju atakami spotyka się prawodawstwo mieszkaniowe w związku z akcją zwalczania ruder.

16 listopada ub. r. — w Król. Inst. Arch. Bryt. (R.I.B.A.) zaatakowała p. Elżbieta Denby budowę mieszkań zastępczych w referacie pod tytułem „Zmiana mieszkania z punktu widzenia mieszkańców ruder”, w którym dowodzi, że działalność dotychczasowa poszła po fałszywej linii przede wszystkim dlatego, że **nawet najtańsze mieszkania** są droższe od mieszkania w slums'ach, a tym czasem „biologicznie lepiej źle mieszkać, niż źle się odżywiać”. Przenosząc mieszkańców z ruder, skazujemy ich na niedojadanie.

Przeciwstawiając się ogólnej opinii o spadku śmiertelności dziecięcej (śmiertelność w slums'ach 120, w nowych dzielnicach 60), pani Denby cytuje następujące liczby: w jednym z nowych osiedli, Stockton on Tees, śmiertelność wzrosła o 46% w stosunku do ludności slumsów, w Wytenshaw, nowym mieście-ogrodzie Manchesteru, chłopcy w ciągu roku zyskali na wzroście 2,26 cali wzrostu (w śródmieściu 1.86), ale tylko 6.35 funtów wagi (w śródmieściu 8.15 funtów). Śmiertelność dziecięca w nowych dzielnicach Birminghamu (1925 — 1935) wzrosła z 50 do 58 na 100, w starych spadła ze 104 do 85 na 100. Ogólna śmiertelność w Birminghamie w centrum spadła (1930 — 1935) z 13,3 do 12,9, a na peryferiach wzrosła z 8,9 na 9,5. Pani Denby wyciąga stąd wnioski ujemne. Czyż jednak nie należałoby raczej skonstatować, że nawet przeniesienie z ruder elementów osłabionych długotrwałym złym mieszkaniem nie zrównało jeszcze śmiertelności nowych osiedli ze **zmniejszoną** już śmiertelnością śródmieścia, poprawionego dzięki zmniejszeniu zagęszczenia przez skasowanie ruder.

Podobnie i inne zarzuty pani Denby są raczej zarzutami przeciwko niewłaściwemu sposobowi budowy (asfalt powoduje „chuliganerię”) czy urządzeń nowych osiedli, niż przeciwko zasadzie.

Słusznie podnoszonym, jednak nie ogólnym, błędem jest brak urządzeń wspólnych, które zastąpić muszą dawne sąsiedztwa.

Niezadowolone przesiedlonych: osamotnienie, izolacja, nuda, **koszty** — na które się skarżą mieszkańcy pozamiejskich osiedli domów jednorodzinnych, a brak izolacji, hałas, atmosfera koszarowa, **koszty**, na które skarżą się mieszkańcy domów zbiorowych, są raczej dowodem, iż zasada „tam dobrze, gdzie nas nie ma” jest powszechna... A wstyd mieszkania w domu, należącym do Rady Hrabstwa — a council house — nie może także być brany na serio, tam gdzie tak znaczny już procent ludności w domach tych mieszka.

Pani Denby protestuje w równej mierze przeciwko domom blokowym (na miejscu 15 domów z ogrodami na 4½ akrach powstało 321 mieszkań na 5 kondygnacjach (1261 osób) 80 m. na akr!) jak i osiedlom, w których zgodnie z zasadami ustaw mieszkaniowych mieści się nie więcej nad 12 mieszkań na akr. Pani Denby propaguje budowę szeregowych domów z ogródkami (40 — 50 domów na akr, to znaczy 100 — 125 na ha!). Wyliczono, że możliwym to jest przy zabudowaniu 20% gruntu, o ile mieszkanie na dwóch piętrach zajmie 350 st. to znaczy 40 m², zamiast normal. ang. mieszk. robotniczego 750 stóp (85 m²).

P. Denby nie jest odosobniona w zwalczaniu formuлки 12 domów na akr. Ostatnio otwarto w Londynie wystawę „domów zakazanych”, na której propagowano plany i modele domów i osiedli niezgodne z ustawami, a w pojęciu autorów lepsze od typów dozwolonych.

Poważniejsze od argumentów p. Denby są skargi i obawy wysuwane między innymi przez Philipa Rathbone, Generalnego Sekretarza Organizacji Londyńskiej „Housing Centre”, w związku z akcją proponowania mieszkańcom przeludnionych mieszkań „odpowiednich” mieszkań zastępczych. Propozycji takiej winno się spodziewać, zgodnie z raportem Ministra Zdrowia z dn. 31/7. r. b. o przeludnieniu 341.554 rodzin.

„Odpowiedniość” mieszkania zastępczego określa bezapelacyjnie władza samorządowa, a odmowa przeprowadzki powoduje po 3 miesiącach karalność przeludnienia. Daty, w których rozpocznie się karalność, zbliżają się wielkimi krokami — dla niektórych dzielnic data nastąpiła 1 stycznia, dla innych nastąpi 1 marca, lub 1 czerwca, a komorne nowych mieszkańców dla wielu, mimo wysokie dopłaty, jest za drogie!

Nie ulega wątpliwości, że tak szeroko zakrojona i głęboko zmieniająca warunki istnienia milionów ludności akcja winna być prowadzona z wielką rozwagą i pomimo to może pociągać za sobą w poszczególnych wypadkach skutki niepożądane — czasem nawet tragiczne — nie tylko pogorszenie warunków bytowania wskutek podrożenia mieszkania, ale czasem nawet rozbitcie rodziny, nie mogącej czy nie chcącej iść do nowego mieszkania i uciekającej od przeludnienia.

Grudniowy numer „Town and Country Planning”, zawierający krytyczny rzut oka na sprawozdanie, dotyczące przeludnienia w Anglii i Walii, cytuje taki przykład: pismo Urzędu Miejskiego, datowane 13 sierpnia 1936, którym Urząd zwraca się do robotnika posiadającego z trudem zdobyty skromny, własny domek w Dagenham, z wypieszczonym przez lata pracy ogródkiem, z propozycją wysiedlenia dwojga najstarszych (z sześciorga) dzieci, lub przeprowadzenia się do jednego z domów L. C. C. w Becontree z dala od miejsca stałej pracy.

Przykład ten świadczy o konieczności indywidualnego traktowania zagadnienia przesiedlania rodzin, ale nie umniejsza doniosłego znaczenia walki z przeludnieniem i zasad Ustawy 1936 r.

Uchwalając ustawę, Parlament, wbrew czynionym mu obecnie zarzutom, zdawał sobie sprawę z trudności zadania, które nie da się rozwiązać bez tarć, drogą przesiedlenia całych rodzin lub nadwyżek rodzin, powodujących przeludnienie.

Rozwiązanie leży jedynie po linii, na którą Anglia już może wstąpić, budowy mieszkań większych, by każde mieszkanie miało zapasową izbę i tak intensywnej budowy nowych mieszkań, by istniała pewna rezerwa.

Cała dotychczasowa polityka mieszkaniowa Anglii świadczy, że do takiego rozwiązania dojdzie. Świadczy o tym zarówno olbrzymia skala dotychczasowej akcji, jak i wykazana, pomimo wahań i zmian ustawodawczych, jej niewątpliwa planowość i logiczna kolejność.

Wycofywanie mieszkań niedostatecznych z obiegu drogą ich opieczętowania, względnie burzenia, pozostało nieomal teorią, aż do chwili, gdy drogą wielomilionowych subwencji spotęgowano budownictwo nowych mieszkań. Dopiero po wybudowaniu znacznej ilości nowych mieszkań przystąpiono do walki z ruderami, ostatnim zaś wreszcie etapem polityki angielskiej jest walka z przeludnieniem. Walka z przeludnieniem spowodowała wprowadzenie nowego pojęcia prawnego, które chciałbym raz jeszcze podkreślić.

Stwierdza ono po raz pierwszy, że przeludnienie jest nie tylko klęską, którą należy zwalczać, ale i przestępstwem, które podlega karze.

WSKAZÓWKI WSPÓŁPRACY ARCHITEKTA I ELEKTRYKA PRZY WYKONYWANIU URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH W BUDYNKACH*)

Ze względu na zazębienie się prac elektryka i architekta na budowie, odczuwana jest w praktyce potrzeba specjalnych wskazówek, normujących ich współpracę i uwzględniających w możliwie szerokim zakresie szereg zagadnień, dotyczących obu graniczących ze sobą dziedzin. Wyrazem tej potrzeby są różne publikacje, które się ukazały w ostatnich czasach, które jednak nie obejmują wszystkiego tego, co można by uważać za potrzebne z punktu widzenia szerzej pojętej współpracy.

Z istoty rzeczy wynika, że praca ta nie posiada charakteru obowiązującego (tak jak inne przepisy PNE**), lecz zawiera tylko szereg wskazówek i zaleceń, mających na celu usprawnienie wykonania instalacji elektrycznej na budowie.

Pożądané jest, aby wskazówki niniejsze były stosowane w całej rozciągłości na budowach dużych i przy skomplikowanych instalacjach, przy robotach małych stosowanie ich może być mniej lub więcej ograniczone.

Ze względu na to, że praca ta jest oryginalna i, że nie istniały wzory o analogicznym ujęciu i zakresie, na których można byłoby się oprzeć przy opracowaniu, zrozumiałym jest, że mogą znajdować się w pracy niniejszej braki i niedokładności. Dla usunięcia ich pożądaný jest jak najszerzy udział zainteresowanych zarówno elektryków, jak i architektów w nadsyłaniu uzupełnień lub sprostowań.

Co do układu niniejszych wskazówek, C.K.N.E. zwraca uwagę na zastosowanie po raz pierwszy kolejnej numeracji poszczególnych punktów po przez cały ciąg treści, w przeciwstawieniu do osobnej numeracji w poszczególnych paragrafach, jaka zastosowana jest w dotychczasowych pracach przepisowych. Nowość ta ma na celu ułatwienie orientacji i powoływania się na odpowiednie wskazówki.

SPIS RZECZY:

Rozdział I. Pierwsze projektowanie budynku. Wskazówki dla architekta.

- § 1. (p. 1... 7) Konieczność porady fachowej.
- § 2. (p. 8) Obowiązujące przepisy.
- § 3. (p. 9) Projekt instalacji elektrycznej.

Rozdział II. Dane potrzebne elektrykowi do sporządzenia projektu.

- § 4. (p. 10, 11) Konieczne plany.
- § 5. (p. 12... 18) Oznaczenia na planach dotyczące danych budowlanych.

*) Wskazówki powyższe zostały opracowane przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEPI), przy współudziale delegatów SARP.

Pierwszy projekt został przyjęty przez Centralną Komisję Normalizacji Elektrotechnicznej (CKNE). Uwagi, dotyczące niniejszego projektu, prosimy nadsyłać p. a. Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Warszawa 1, ul. Królewska 15, do dnia 1 czerwca 1937 r.

Przy opracowaniu niniejszych wskazówek brali udział członkowie Komisji III SEP w osobach: p.p. przewodniczący Bolesław Konorski, Stanisław Bogustawski, Tomasz Kłossowski, Edward Kobosko, Józef Łowiński, Wandalin Puciata.

**) Polskie Normy Elektrotechniczne, opracowywane przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

- § 6. (p. 19... 23) Oznaczenia na planach dotyczące danych elektrycznych.
- § 7. (p. 24) Dane dotyczące innych instalacji.
- § 8. (p. 25) Zmiana projektu.

Rozdział III. Plany i kosztorysy wykonywane przez elektryka.

- § 9. (p. 26, 27) Ustalenie wytycznych projektu elektrycznego.
- § 10. (p. 28) Szczegóły planów instalacji elektrycznej.
- § 11. (p. 29) Kosztorysy.
- § 12. (p. 30) Plany prac przygotowawczych.

Rozdział IV. Znakownictwo. Przykłady.

- § 13. (p. 31... 34) Symbole planów instalacyjnych.
- § 14. (p. 35... 38) Przykłady planów i kosztorysów.

Rozdział V. Współpraca.

- § 15. (p. 39) Współpraca projektodawców.
- § 16. (p. 40... 42) Współpraca kierowników nadzoru robót.
- § 17. (p. 43... 46) Współpraca przedsiębiorstw.

Rozdział VI. Roboty przygotowawcze.

- § 18. (p. 47... 49) Stan budynku i robót przygotowawczych przy rozpoczynaniu prac elektrotechnicznych.

Rozdział VII. Wskazówki, dotyczące elementów konstrukcyjnych i materiałów budowlanych.

- § 19. (p. 50) Uwaga ogólna.
- § 20. (p. 51... 69) Ściany.
- § 21. (p. 70... 87) Stropy.
- § 22. (p. 88) Słupy.
- § 23. (p. 89) Konstrukcje żelazne.

Rozdział VIII. Wskazówki, dotyczące poszczególnych pomieszczeń.

- § 24. (p. 90... 95) Pomieszczenia mieszkalne i pomocnicze.
- § 25. (p. 96...100) Pomieszczenia publiczne.
- § 26. (p. 101...108) Pomieszczenia fabryczne.
- § 27. (p. 109...111) Pomieszczenia dla transformatorów.
- § 28. (p. 112...115) Pomieszczenia dla akumulatorów.
- § 29. (p. 116...120) Pomieszczenia specjalne.
- § 30. (p. 121...127) Pomieszczenia widowiskowe.

Rozdział IX. Wskazówki, dotyczące innych instalacji (nie elektrycznych).

- § 31. (p. 128) Instalacje gazowe w stosunku do instalacji elektrycznej.
- § 32. (p. 129...131) Wskazówki ogólne.
- § 33. (p. 132, 133) Instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, ogrzewania centralnego i t. p. w stosunku do instalacji elektrycznej.

Rozdział X. Instalacje elektryczne specjalne.

- § 34. (p. 134...137) Piorunochrony.
- § 35. (p. 138...141) Telefony.
- § 36. (p. 142...143) Reklamy świetlne.
- § 37. (p. 144...146) Instalacje prowizoryczne na budowie.
- § 38. (p. 147...150) Instalacje elektryczne poza budynkiem.
- § 39. (p. 151...164) Dźwigi elektryczne.

I. PIERWSZE PROJEKTOWANIE BUDYNKU. WSKAZÓWKI DLA ARCHITEKTA.

§ 1. Konieczność porady fachowej .

1. Już przy projektowaniu budynku istnieje konieczność wyjaśnienia szeregu spraw, dotyczących przyszłych instalacji elektrycznych; wobec tego należy zawczasu zasięgnąć opinii specjalisty elektryka w celu ustalenia następujących kwestyj zasadniczych (punkty 2 do 7).

2. **Ustalenie napięcia.**
Istnieje możliwość doprowadzenia energii elektrycznej o wysokim lub niskim napięciu, o różnej wysokości i w różnych kombinacjach, co w znacznym stopniu wpływa na ukształtowanie się instalacji elektrycznej.
3. **Światło zapasowe.**
Czasami istnieje konieczność zastosowania światła zapasowego (światło bezpieczeństwa, zasilane z innego źródła energii), co wymaga dodatkowych przewodów, a czasami oddzielnego pomieszczenia.
4. **Doprowadzenie energii elektrycznej do budynku.**
Prąd elektryczny może być doprowadzony za pomocą kabla podziemnego lub przewodami napowietrznymi; możliwości te mają duże znaczenie dla instalacji wewnętrznej. Należy pamiętać, że często linia napowietrzna zostaje po pewnym czasie zastąpiona przez kabel podziemny, i trzeba w tych wypadkach przewidzieć możliwość tej zmiany.
5. **Pomieszczenia potrzebne dla rozmaitych instalacji elektrycznych.**
Przy projektowaniu należy przewidzieć cały szereg pomieszczeń dla ewentualnych potrzeb instalacji elektrycznych, na przykład: transformatornia (wewnątrz budynku lub poza budynkiem, przy czym to ostatnie jest najbardziej pożądane), akumulatornia (w razie potrzeby światła zapasowego lub dla celów pomocniczych), centralna rozdzielnia (przy większych budynkach), maszynownia, centrala telefoniczna, pomieszczenia dla napędu dźwigów, szyby dźwigowe i t. p. Przy ustalaniu miejsc dla tych pomieszczeń należy uwzględnić zasady racjonalnego i ekonomicznego rozplanowania urządzeń każdej instalacji. Np. transformatornia i rozdzielnia winny się znajdować w miarę możliwości w energetycznym środku ciężkości instalacji.
6. **Drogi i miejsca dla prowadzenia przewodów i dla urządzeń elektrycznych.**
Przy wyborze konstrukcji budynku należy pamiętać o tym, że nasunąć ona może potem duże trudności przy prowadzeniu wielkiej liczby przewodów i instalowaniu urządzeń (np. miejsca na liczniki, tablice itp.); trudności te często dają się w łatwy sposób usunąć, nieraz przez wprowadzenie pewnych drobnych zmian, dokonywanych w obranej konstrukcji.
7. **Przewidywanie instalacji na wyrost.**
Statystyka i praktyka życiowa wykazały, że zapotrzebowanie na prąd elektryczny w rozmaitych jego postaciach bardzo szybko wzrasta, i często instalacja dziś zadawalniająca już po kilku latach okazuje się niedostateczna. Późniejsze przeróbki są kosztowne, a czasami wręcz niemożliwe. W momencie wykonywania całej instalacji elektrycznej dodatkowy punkt świetlny (wypust) kosztuje znacznie taniej, niż przy późniejszym dorabianiu. Wobec tego instalację elektryczną należy projektować szerzej i bogaciej, niżby to wynikało z dzisiejszej potrzeby. Instalacja tak zaprojektowana kosztuje wprawdzie drożej, niż instalacja dostosowana wyłącznie dla potrzeb dzisiejszych, jednak wzrost kosztów w stosunku do kosztu całego budynku jest nieznaczny.

§ 2. Obowiązujące przepisy.

8. Przy projektowaniu i wykonywaniu instalacji elektrycznych należy stosować przepisy PNE/10 *) wydane przez SEP. Tytuły przepisów, tyczących się pomiesz-

*) Przepisy budowy i ruchu urządzeń elektrycznych prądu silnego.

czeń i instalacji specjalnych, są wskazane poniżej w działach, omawiających odpowiednie instalacje.

§ 3. Projekt instalacji elektrycznych.

9. Przed przystąpieniem do wykonywania rysunków roboczych budynków należy wykonać projekt instalacji elektrycznych. Wymagania tego projektu należy uwzględnić w planach roboczych.

II. DANE POTRZEBNE ELEKTRYKOWI DO SPORZĄDZENIA PROJEKTU.

§ 4. Potrzebne plany i informacje.

10. Elektryk powinien otrzymać (względnie ustalić) szereg danych i informacji, koniecznych dla racjonalnego zaprojektowania zarówno robót przygotowawczych dla instalacji elektrycznych, jak i samej instalacji i urządzeń elektrycznych.
11. Plany budynku mogą być wykonane zarówno co do podziałki, jak i co do treści tak, jak tego wymagają przepisy budowlane *), w szczególności konieczne są:
 - a. Plan sytuacyjny budynku i terenu w podziałce 1:500 (przy dużych terenach — 1:1000).
 - b. Rzuty poziome wszystkich kondygnacji łącznie z piwnicami i strycharzami w podziałce 1:100 (przy dużych budynkach i pomieszczeniach — 1:200).
 - c. Przekroje w ilości dostatecznej do wyjaśnienia pionowego układu budynku, wysokości poszczególnych jego kondygnacji oraz przekroje przez klatki schodowe.
 - d. Widoki (elewacje) — w razie potrzeby zaprojektowania urządzeń reklamowych, anten, piorunochronów itp.

§ 5. Oznaczenia na planach, dotyczące danych budowlanych.

12. M a t e r i a ł y b u d o w l a n e .

Na planach winny być zaznaczone rodzaje materiałów, jakie mają być użyte do ścian, stropów i innych elementów konstrukcyjnych budynków. Może to być uwidocznione za pomocą kolorów, w myśl przepisów budowlanych (patrz wyżej w punkcie 11 zacytowane przepisy art. 420 § 8), przy czym pożądane jest wprowadzenie dodatkowego oznaczenia dla żelazo-betonu i materiałów zastępczych. Stosowane oznaczenia materiałów barwami są następujące:

karmin przekroje istniejących murów z cegły, kamienia, żużlu, gipsu itp. (materiały oprócz cegły oznaczać dodatkowo napisami).

j. fiolet Przekroje istniejących murów z betonu i żelazo-betonu.

siena Przekroje istniejących części z drzewa lub innych materiałów nieogiotrwałych, widoki istniejących więźbań dachowych z drzewa.

błękit pruski Przekroje istniejących części z żelaza.

cynober Przekroje projektowanych murów na zaprawie wapiennej z cegły i z innych materiałów (kamienia, żużlu, gipsu itp.).

cynober

i czarny tusz

(*kreskowanie*) Przekroje projektowanych murów na zaprawie wapienno-cementowej.

*) Rozporządzenie Min. Robót Publ. z dnia 2.VII.1929 r. o sporządzaniu i zatwierdzaniu projektów (planów) robót budowlanych itp. art. 420, 420, § 2.

cynober

i czarny tusz

(kratka) Przekroje projektowanych murów na zaprawie cementowej.

c. fiolet Przekroje projektowanych murów z betonu i żelazo-betonu.

neutralny Przekroje projektowanych murów z kamienia.

siena palona Przekroje części projektowanych z drzewa lub innych materiałów nieogniotrwałych.

gumiguta Widoki projektowanych wiązań dachowych z drzewa.

błękit pruski

i niebieski

tusz

(kreskowanie) Przekroje części projektowanych z żelaza.

sepia Przekroje nasypów ziemnych.
Miejsca wyłączone (patrz punkt 18).

13. **Wymiary konstrukcji budowlanych i pomieszczeń.**
Konieczne jest podanie na planie grubości murów i stropów oraz wymiarów kolumn i słupów. Wymiary te, jak również wymiary pomieszczeń, można także podać przez wykonanie planu w dokładnej podziałce.
14. **Konstrukcja stropów.**
Na planach winien być również zaznaczony kierunek elementów nośnych i przekrój stropów oraz podłogi w tych wypadkach, kiedy prowadzenie przewodów sposobem normalnym mogłoby napotkać na trudności lub w razie przewidywania zastosowania kontaktów podłogowych.
15. **Przeznaczenie pomieszczeń.**
Należy oznaczyć na planie przewidywane przeznaczenia poszczególnych pomieszczeń (np. sypialnia, jadalnia, sala konferencyjna i pomieszczenia specjalne: transformatornia, maszynownia dźwigowa itp.) ze specjalnym uwzględnieniem instalacji elektrycznych, które mają być zastosowane. W ten sposób otrzymuje elektryk ogólną orientację co do charakteru instalacji w każdym pomieszczeniu.
16. **Kierunki otwierania drzwi** winny być uwidocznione na planie w celu właściwego umieszczenia wyłączników i t. p. W razie niemożności ustalenia tych danych w tym etapie pracy architekta, mogą one być uzupełnione później, w każdym razie jednak przed przystąpieniem do wykonania instalacji elektrycznej.
17. **Szczegóły budowlane.**
Należy oznaczyć na planie kanały dymowe i wentylacyjne oraz miejsca ustawienia pieców i kuchen.
18. **Miejsca wyłączone lub specjalnie zastrzeżone.**
Należy specjalnie zaznaczyć na planie miejsca i konstrukcje budowlane, na których nie wolno (względnie nie jest pożądane) prowadzić ani umieszczać instalacji elektrycznych, bądź ze względów bezpieczeństwa, bądź też z innych powodów.

§ 6. Oznaczenia na planach, dotyczące danych elektrycznych.

19. Na planach należy ustalić szereg danych, dotyczących wymienionych poniżej instalacji elektrycznych (punkty 20 do 23).

Należy przy tym pamiętać, że niektóre instalacje, nie wykonane w czasie trwania budowy, mogą się w przyszłości okazać potrzebne, i często lepiej jest zawczasu wykonać roboty przygotowawcze dla uniknięcia w następstwie zbyt dużych kosztów.

Z tych samych powodów należy przewidzieć możliwość rozwoju każdej instalacji, w szczególności instalacji świetlnej, projektując ją nie nazbyt skąpo i przewidując dużą liczbę punktów świetlnych, gniazd wtyczkowych itp.

Praktyka wykazuje, że bardzo często przejawia się wzrost wymagań w stosunku do instalacji elektrycznych.

20. Instalacje prądu silnego. (Oświetlenie, silniki, ogrzewanie, gotowanie, odkurzanie, przewietrzanie, reklama itp.). Na planach należy ustalić (w wypadkach, gdy to jest ze względów architektonicznych lub budowlanych przesądzone) rozmieszczenie punktów świetlnych, wyłączników, przetłączników, przycisków, gniazd wtyczkowych ściennych i podłogowych, liczników, wentylatorów i wszelkich innych odbiorników.

W porozumieniu z architektem winien elektryk zapotrzebować energii w punktach świetlnych i gniazd wtyczkowych, przy których przewiduje się odbiorniki powyżej 60 W.

21. Sygnalizacja. Dzwonki i zegary elektryczne, urządzenia zamykania i otwierania drzwi, sygnalizacja świetlna i alarmowa, przeciwpożarowa i przeciwnapadowa, kontrola wartowników itp.

Należy ustalić:

przy sygnalizacji dzwonek: rozmieszczenie przycisków, numeratorów i dzwonek,

przy sygnalizacji świetlnej: rozmieszczenie lamp sygnalizacyjnych, kasowników, lamp kierunkowych i kontrolnych,

przy sygnalizacji alarmowej: położenie centrali, rozmieszczenie przycisków, dzwonek, czujek itp.,

przy instalacji zegarów elektrycznych: miejsce zegara głównego i rozmieszczenie zegarów wtórnych oraz rozmieszczenie zegarów synchronicznych (czasem w odpowiednich wnękach).

Ustalić należy również miejsce dla akumulatorów, o ile one są potrzebne dla danej instalacji.

22. Telefony.

Należy ustalić rozmieszczenie aparatów telefonicznych (ewentualnie oddzielnych dzwonek) i gniazd wtyczkowych oraz miejsce dla ewent. centrali.

23. Radio.

Należy ustalić miejsce przyłączenia anteny, miejsce czerpania prądu elektrycznego, rozmieszczenie gniazd wtyczkowych dla głośników, względnie dla odbiornika radiowego (oraz ewentualne położenie centrali).

§ 7. Dane dotyczące innych instalacji.

24. W celu uzgodnienia instalacji elektrycznej z innymi instalacjami (wodociągi, kanalizacja, ogrzewanie centralne, wentylacja itp.) elektryk powinien otrzymać (w miarę możliwości) projekty odpowiednich instalacji, w każdym razie jednak dostateczne informacje, dotyczące tych instalacji.

W projektach winna być zaznaczona moc zużywana przez poszczególne odbiorniki energii elektrycznej i przez całą instalację.

§ 8. Zmiany projektu.

25. W razie dokonania późniejszych zmian w projekcie budowlanym lub w projektach poszczególnych instalacji powinny one być uzgodnione z elektrykiem.

III. PLANY I KOSZTORYSY WYKONYWANE PRZEZ ELEKTRYKA.

§ 9. Ustalenie wytycznych projektu elektrycznego.

26. Przed przystąpieniem do opracowania projektu winny być wyjaśnione kwestie zasadnicze, omówione w punktach 2 i 5.

Należy uzyskać zgodę Zarządu Elektrowni na przyłączenie instalacji danej nieruchomości do sieci elektrowni, ustalić miejsce i sposób tego przyłączenia, miejsca ustawienia liczników i innych przyrządów elektrowni.

Poza tym elektryk powinien porozumieć się z architektem co do szczególnych wymagań, dotyczących instalacji, które są przewidywane w danym budynku (są one wyszczególnione w punktach 20 — 23). Następnie należy uzgodnić zapotrzebowanie energii w punktach świetlnych i gniazd wtyczkowych, przy których przewiduje się odbiorniki powyżej 60 W. Poza tym należy ustalić wymagania innych instalacji w budynku (patrz § 7 p. 24).

27. Zatwierdzenie projektu.

Projekt instalacji elektrycznej powinien być przed jej wykonaniem uzgodniony przez elektryka z wymaganiami właściwych urzędów i elektrowni. Plany instalacji telefonicznej należy uzgodnić z odpowiednim Urzędem Ministerstwa Poczty i Telegrafów, względnie z Zarządem Telefonów.

§ 10. Szczegóły planów instalacji elektrycznej.

28. Wykonywany przez elektryka plan instalacji elektrycznej ma służyć nie tylko jako obraz projektowanej instalacji elektrycznej dla architekta, lecz również jako rysunek roboczy dla elektromontera, wobec tego plan winien zawierać m. in. następujące szczegóły:

- a) miejsce przyłączenia do sieci,
- b) rozmieszczenie pionów i kierunek dopływu energii elektrycznej,
- c) rozprowadzenie przewodów z wykazaniem ich liczby i przekroju w mm² w każdym obwodzie, rodzaju przewodów i sposobu prowadzenia,
- d) dokładne rozmieszczenie wyłączników i przełączników, gniazd wtyczkowych, liczników i tabliczek rozdzielczych wraz z podaniem wysokości ich założenia nad podłogą (w razie potrzeby—z pokazaniem wymiarów ich rozmieszczenia),
- e) dokładne rozmieszczenie (w razie potrzeby z pokazaniem wymiarów) punktów świetlnych, silników i innych odbiorników. W przypadku projektowania kompletnej instalacji wraz ze świecznikami, powinny być zaznaczone stosowane oprawy z podaniem sposobu zawieszenia i wysokości punktu świetlnego nad podłogą,
- f) zapotrzebowanie energii w poszczególnych wypadkach (punktach świetlnych) powyżej 60 W.

Wykazywanie zbyt daleko sięgających szczegółów, jak np. rozmieszczenia rolek porcelanowych, pudełek, wielkości bezpieczników itd. jest zbędne.

Dane powyższe dotyczą instalacji prądu silnego. W podobny sposób należy traktować inne instalacje elektryczne, jak dzwonki, telefony, radio itp.

Dla każdego rodzaju instalacji (światło, siła, sygnalizacja) należy wykonać w miarę potrzeby oddzielne plany.

§ 11. Kosztorysy.

29. Kosztorysy mogą być sporządzane bądź z wyliczeniem poszczególnych materiałów instalacyjnych, bądź też w uzależnieniu od liczby wypustów (punktów świetlnych). Materiały powinny być wyszczególnione z podaniem ich jakości (ewentualnie typów) z podzieleniem ich na grupy: przewody dopływowe, piony i przewody rozdzielcze (prowadzące do odbiorników) z wszelkimi odnośnymi dodatkami. Można również wprowadzić podział budowlany na poszczególne części budynku, piętra lub mieszkania. Ceny winny być podane jednostkowe na każdy rodzaj materiałów.

Cenę robocizny podaje się w zależności od rodzaju roboty procentowo w stosunku do kosztu materiałów, długości pionów, liczby wypustów, lub ryczałtowo, albo wreszcie przy każdej pozycji materiałowej lub grupie materiałów.

§ 12. Plany prac przygotowawczych.

30. W pewnych budynkach (ze względu na ich konstrukcję i użyty materiał) należy wykonać cały szereg robót przygotowawczych dla późniejszego założenia instalacji elektrycznej.

Roboty te winny być wykonane w czasie budowy dla uniknięcia zbędnych robót i niepotrzebnych kosztów. W tym celu elektryk powinien dokonać po zaakceptowaniu i uzgodnieniu projektu i kosztorysu instalacji elektrycznej dodatkowe plany robót przygotowawczych.

Plany te powinny zawierać:

- a) przy budynkach murowanych: oznaczenie i zwymiarowanie kanałów dla kabli i bruzd dla głównych pionów oraz zgrupowanych razem w większej ilości przewodów (rurek); oznaczenie i zwymiarowanie wnęk dla przewidywanych przyrządów i urządzeń elektrycznych; oznaczenie i zwymiarowanie przejść przez mury, zwłaszcza przy ścianach grubych i przy ścianach murowanych na zaprawie cementowej,
- b) przy budynkach drewnianych oznaczenie i zwymiarowanie szafek dla przewidywanych przyrządów i urządzeń elektrycznych,
- c) w budynkach betonowych i żelbetonowych plany robót przygotowawczych powinny być wykonane ze specjalną dokładnością ze względu na duże trudności przy spóźnionym wykonywaniu robót przygotowawczych i przy przeróbkach. Plany te muszą wykazywać wszystkie szczegóły, dotyczące ułożenia wewnątrz ścian i stropów wszelkich przewodów (rurek) i innych urządzeń, względnie umocowania ich nazewnątrz. Tak np. zaznaczone być muszą bruzdy nawet dla pojedynczych rurek, rozmieszczenie klocków dla umocowania rolek porcelanowych lub wpuszczenia gniazd wtyczkowych albo wyłączników. Oznaczyć należy miejsca rozmieszczenia opraw, wszelkie przejścia przez konstrukcję budynku itp. Zaprojektowanie prac przygotowawczych ze specjalnym uwzględnieniem przyszłego rozwoju instalacji elektrycznej (patrz p. 7) jest tu szczególnie wskazane.

IV. ZNAKOWNICTWO. PRZYKŁADY.

§ 13. Symbole planów instalacyjnych (p. PNE/2*).

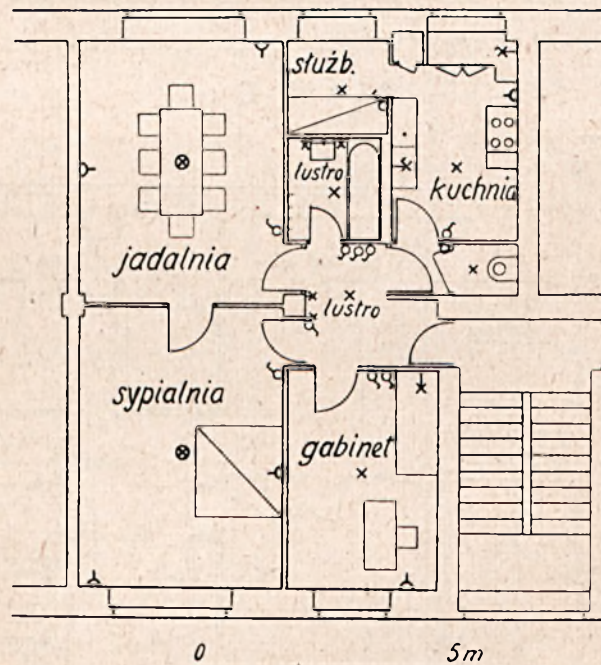
31. Przewody i przybory do nich. (patrz PNE/2 Sekcja IV A).
32. Łączniki (patrz PNE/2 Sekcja IV B).
33. Odbiorniki (patrz PNE/2 Sekcja IV C).
34. Sygnalizacja domowa (patrz PNE/2 Sekcja IV D).

U w a g a. Użyte na planach symbole nieprzewidziane w przepisach PNE/2 powinny być objaśnione w osobnej legendzie.

§ 14. Przykłady planów i kosztorysów.

35. Przykład planu sporządzonego przez architekta dla elektryka.

P L A N A.

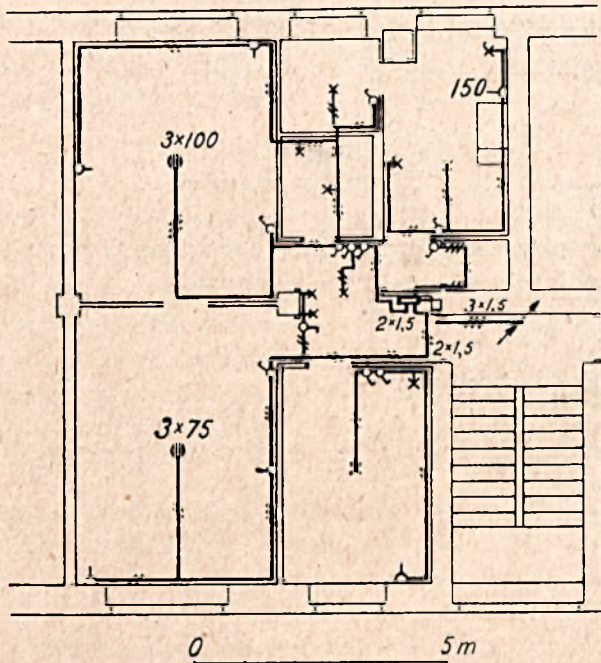


Przykład planu mieszkania z projektowan. wypustami.

*) Symbole graficzne urządzeń elektrycznych prądu silnego — PNE/2.

36. Przykład planu instalacji elektrycznej, sporządzonego przez elektryka.

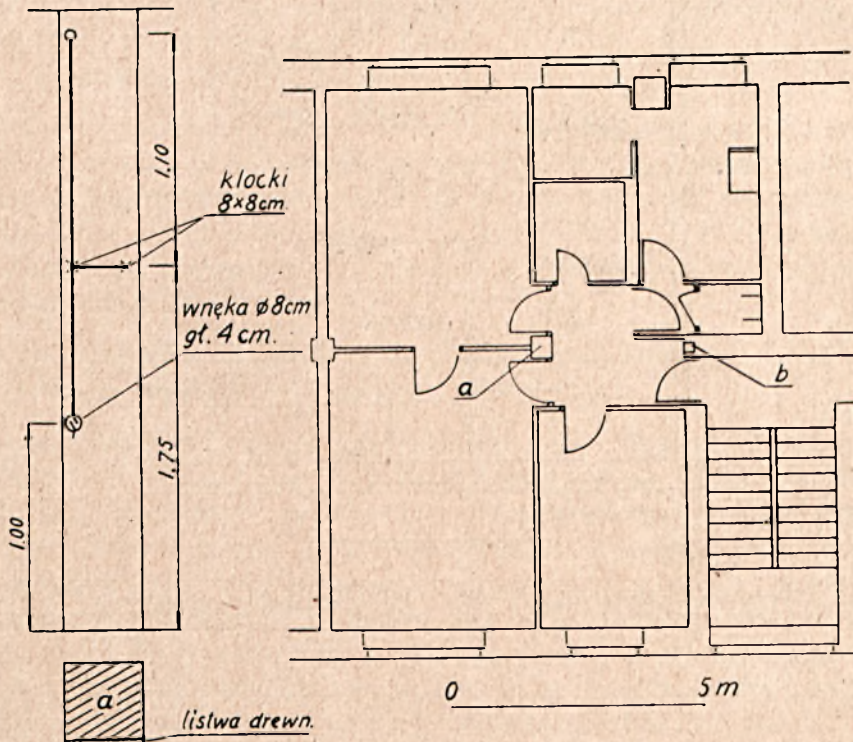
PLAN B.



Przykład projektu instalacji świetlnej w mieszkaniu.
(wszystkie rurki o śred. 13,5 mm. żelazne obołowiowione).

37. Przykład planu robót przygotowawczych, sporządzonego przez elektryka.

PLAN C.



Przykład planu robót przygotowawczych.

a — słup żelbetowy.

b — wnęka na licznik i tabliczkę szer. 25 cm., wys. 55 cm., głęb. 15 cm. na wys. 1,5 m. nad podłogą.

38. Przykłady kosztorysów.

U w a g a. Podane są poniżej trzy sposoby wykonania kosztorysu dla niewielkiego mieszkania, którego plany zamieszczone zostały wyżej pod pp. 35—37. Zarówno rodzaj materiałów, jak i ceny zawarte w tych kosztorysach służyć mają wyłącznie w celu przedstawienia różnych sposobów sporządzania kosztorysów, a nie mogą być uważane za wytyczne lub orientacyjne przy opracowywaniu kosztorysów w praktyce.

Kosztorys na wykonanie instalacji elektrycznej w mieszkaniu 3 pokojowym.

L. p.	Wyszczególnienie	Miano- wanie	Liczba	Cena jedn.		S u m a	
				mat. Zł.	rob. Zł.	mat. Zł.	rob. Zł.
1	Dostarczyć i zmontować we wnęce pozostawionej w murze ramę żelazną z drzwiczkami polakierowanymi na kolor ścian, zamykanymi na zatrzask o wymiarach 25×55 cm ² do umieszczenia licznika i tabliczki z bezpiecznikami	szt.	1	10.—	5.—	10.—	5.—
2	Tablica z materiału izolacyjnego z 6 bezpiecznikami kompletnymi	szt.	1	24.—	6.—	24.—	6.—
3	Rurki izolacyjne w płaszczu żelaznym obłutowionym śred. 13,5 mm. wraz z wykuciem rowków i dwukrotnym polakierowaniem rurek (przed i po ułożeniu)	m	135	0,20	0,40	27.—	54.—
4	Puszki do powyższych rurek 4 wylotowe z pokrywkami	szt.	2	0,40	0,20	0,80	0,40
5	Puszki jak wyżej, lecz 3 wylotowe	„	24	0,35	0,20	8,40	4,80
6	Puszki jak wyżej, lecz przelotowe	„	5	0,30	0,20	1,50	1,00
7	Przewodnik izolowany typu DG o przekroju 1,5 mm ² z nitką SEP	m	300	0,15	0,05	45.—	15.—
8	Gniazda rozgałęźne do puszek	szt.	26	0,20	0,20	5,20	5,20
9	Wyłaczniki pokrętne z puszkami pod tynk i przykrywkami	„	9	1,25	0,40	11,25	3,60
10	Przelączniki j. w.	„	2	1,50	0,50	3.—	1.—
11	Gniazdko wtyczkowe j. w. z zabezpieczeniami	„	6	1,25	0,40	7,50	2,40
12	Haki sufitowe 4" z wążkami	„	2	1.—	0,40	2.—	0,80
13	Haczyki sufitowe normalne 3"	„	6	0,10	0,20	0,60	1,20
	R a z e m					146,25	100,40

O g ó ł e m 246.65

Uwaga. W cenach kosztorysu zawarty jest koszt wszelkich drobnych materiałów potrzebnych do zmontowania poszczególnych przedmiotów (gips, tulejki, fajki, śruby, gwoździe, lakier itp.).

Sposób II.

L. p.	Wyszczególnienie	Mianowanie	Liczba	Cena	Suma
	Materiał				
1	Ramka żelazna 25×55 cm ² z drzwiczkami polakierowanymi na kolor ścian, z zatraskiem, do umieszczenia licznika i tabliczki z bezpiecznikami	szt.	1	10.—	10.—
2	Tablica z materiału izolacyjnego z 6 kompletnymi bezpiecznikami	"	1	24.—	24.—
3	Rurki izolacyjne w płaszczu żelaznym obołowionym śred. 13,5 mm	m	135	20.—	270.—
4	Puszki do powyższych rurek 4 wylotowe z pokrywkami	szt.	2	0,40	0,80
5	Puszki j. w. lecz 3 wylotowe	"	24	0,35	8,40
6	Puszki j. w. lecz przelotowe	"	5	0,30	1,50
7	Przewodnik DG 1,5 mm ² z nitką SEP	m	300	0,15	45.—
8	Gniazdka rozgałęźne do puszek	szt.	26	0,20	5,20
9	Wyłączniki pokrętne z puszkami pod tynk i pokrywkami	"	9	1,25	11,25
10	Przełączniki j. w.	"	2	1,50	3.—
11	Gniazdka wtyczkowe j. w. z zabezpieczeniem	"	6	1,25	7,50
12	Haki sufitowe 4" z wąsami	"	2	1.—	2.—
13	Haczyki sufitowe 3"	"	6	0,10	0,60
	R a z e m materiał zasadniczy				146,25
14	Drobny materiał: t. j. gwoździe, drut, lakier, gips, tulejki, fajki: 5% kosztu materiału zasadniczego				7,30
	R a z e m materiał całkowity				153,55
15	Montaż powyższych materiałów, t. j. wykucie wnęk, otworów, rowków, ułożenie i polakierowanie rurek, wciągnięcie przewodów, montaż tablic, skrzynek, wyłączników, haków itp. kompletne wykończenie, 60% kosztu całkowitego materiału				92,15
	Całkowity koszt instalacji				245,70

Sposób III.

1... 13	Jak wyżej p. Sposób II.	Zł. 146,25
14 a	Drobny materiał potrzebny przy montażu ryczałtem	" 16.—
15 a	Robocizna kompletna za 21 wypustów (punktów świetlnych) po Zł. 4.—	" 84.—
		Zł. 246,25

Sposób IV.

Wykonanie kompletnego urządzenia, składającego się z 17 wypustów (punktów świetlnych) wraz z tabliczką, bezpiecznikami, przewodem DG 1,5, prowadzonym w rurkach izolacyjnych o płaszczu żelaznym obołowionym wraz z materiałem drobnym i kompletnym montażem, za 1 wypust	Zł. 11,70
---	-----------

Razem Zł. 245,70

V. WSPÓŁPRACA.

§ 15. Współpraca projektodawców.

39. Uzgodnienie planów.

Współpraca inżyniera, projektującego budowę (który tu będzie nazywany „architektem”) z inżynierem, opracowującym projekt instalacji elektrycznej, (który tu będzie nazywany „elektrykiem”), została już częściowo omówiona w pp. 1—7 i w p. 10.

Projekt budynku, projekt instalacji elektrycznej oraz projekty innych instalacji powinny być wzajemnie ze sobą uzgodnione przez architekta przed przystąpieniem do budowy. O konieczności uzgodnienia obowiązany jest architekt powiadomić swego klienta-mocodawcę.

§ 16. Współpraca kierowników nadzoru robót.

40. Zakres czynności kierowników nadzoru.

Kierownik nadzoru robót budowlanych (zwany poniżej kierownikiem nadzoru budowy — kier. nad. bud.) prowadzi całość robót i kontroluje firmy wykonujące je pod względem technicznym i administracyjno-prawnym z ramienia mocodawcy (właściciela lub odpowiedniej osoby prawnej) oraz rozstrzyga spory pomiędzy przedsiębiorstwami. Kierownik nadzoru robót elektrycznych (zwany poniżej kierownikiem nadzoru elektrycznego — kier. nad. el.) prowadzi i kontroluje w taki sam sposób roboty instalacyjne elektryczne. Każdy z kierowników nadzoru jest prawnie odpowiedzialny w zakresie prowadzonych przez siebie robót. W razie nieuzgodnienia projektu budowy z projektem instalacji elektrycznej we właściwym czasie (p. 39) powinien kier. nad. bud. wykonać tę czynność. Poza tym powinien kier. nad. bud. przed przystąpieniem do robót uzgodnić z kier. nad. el. program wykonywania robót budowlanych z programem robót instalacyjnych.

41. Współpraca podczas budowy.

Kier. nad. bud. i kier. nad. el. są obowiązani do ścisłej współpracy celem skoordynowania całości wykonywanej budowli i ustalenia terminu robót wzajemnie od siebie uzależnionych.

Kier. nad. bud. odpowiada za całość robót i sprawuje przeto ogólny nadzór również nad robotami instalacyjnymi w znaczeniu administracyjnym, tj. dopilnowuje, aby terminy wykonania robót, ustalone umowami, względnie terminy wykonania części robót instalacyjnych, ustalone w zależności od postępu robót budowlanych, były przez firmy dotrzymane.

Przed przystąpieniem do wykonywania robót powinien przedsiębiorca robót budowlanych (firma budowlana) otrzymać plany prac przygotowawczych instalacji elektrycznej. Za szkody, wynikłe z niedostarczenia planów we właściwym czasie, odpowiedzialny jest kier. nad. el.

W razie konfliktów pomiędzy firmą budowlaną i przedsiębiorcą robót elektrycznych (firmą elektryczną), dotyczących poglądów na wykonanie techniczne, psucie materiałów lub niszczenie robót przez jedną ze stron na niekorzyść drugiej itp., powinny być te nieporozumienia uzgodnione przez kierowników nadzoru na podstawie obowiązujących przepisów budowlanych i elektrycznych oraz niniejszych wskazówek.

W razie konieczności skutecznienia zmian w czasie budowy przez jednego z kierowników nadzoru, powinny być te zmiany uzgadniane z wszystkimi pozostałymi kierownikami nadzoru robót budowlanych instalacyj na tej budowie, np. wodociągów, kanalizacji, centralnego ogrzewania itp.

Odbiór robót i sprawdzenie rachunków powinny być również uzgadniane między kierownikami nadzoru, a to w celu uniknięcia możliwości zapłacenia za te same roboty dwom firmom oraz w celu ustalenia, jakie poprawki obowiązana jest każda firma wykonać.

42. Przeniesienie kompetencji.

Jeżeli nie ma specjalnego kier. nad. el., odpowiedzialność za skutki ponosi sam właściciel. !Stan taki jest zasadniczo niepożądany ze względu na możliwość nie-

fachowego dozoru i kontroli, jednakże nie wskazane jest narzucać kier. nad. bud., z racji jego stanowiska, wykonywanie nadzoru nad robotami instalacyjnymi elektrycznymi).

§ 17. Współpraca przedsiębiorstw.

43. Kompetencje i odpowiedzialność firmy budowlanej i firmy elektrycznej.

Każda z tych firm odpowiedzialna jest w zakresie swoich robót pod względem prawnym i technicznym, przy czym ogólną administrację na budowie sprawuje firma budowlana. M. in. firmy te odpowiedzialne są za przekroczenie obowiązujących przepisów, za sprawdzenie projektu pod względem technicznym, za sprawdzenie obliczeń, za skutki niezwrócenia uwagi na rzeczy technicznie konieczne a nieprzewidziane przez projekt. Za wykonanie robót dodatkowych umową nieprzewidzianych, a specjalnie w czasie budowy niezleconych, firmom nie przysługuje prawo żądania specjalnej zapłaty.

44. Współpraca, dotycząca spraw ogólnoporzadkowych.

Przedsiębiorstwa powinny na terenie budowy zgodnie współdziałać i udzielać sobie wzajemnej pomocy. Każdy z przedsiębiorców ma obowiązek zezwolić bez specjalnego odszkodowania na wspólne użytkowanie przez innych przedsiębiorców rusztowań, ustawionych do jego robót, lub na ustawienie na nich dodatkowych rusztowań pomocniczych za zgodą kier. nad. bud.

W zasadzie przedsiębiorca robót budowlanych jest głównym przedsiębiorcą i on jest obowiązany udzielić miejsce na placu budowy do pomieszczenia materiałów innych przedsiębiorców, a w części budynku już wzniesionego dać pomieszczenia dla przechowywania materiałów firmy elektrycznej. W miarę postępu robót, stosownie do powstałych konieczności, firma budowlana ma prawo dwukrotnie miejsce to zmieniać, zaś przedsiębiorca instalacji elektrycznej powinien przenieść swe materiały własnym kosztem na nowo wyznaczone miejsce.

Przedsiębiorca robót budowlanych jest odpowiedzialny za dozór nad materiałami, dostarczonymi na plac budowy przez przedsiębiorcę instalacji elektrycznych, o ile ten ostatni złożył ten materiał w miejscu i w sposób, wskazany przez przedsiębiorcę budowlanego. Właściciel wykonywanego budynku w żadnym wypadku nie ponosi odpowiedzialności za szkody, wyrządzone przez jednego przedsiębiorcę drugiemu. Odpowiedzialny jest za nie ten, kto szkodę wyrządził.

Każdy z przedsiębiorców jest obowiązany wykonać wszelkie poprawki i porządki na swoich robotach bez osobnego wynagrodzenia, jak nie mniej usunąć z placu budowy własnym kosztem wszelkie odpadki z pozostawionych przez siebie materiałów.

Ostateczne uporządkowanie i oczyszczenie budowy i placu budowlanego powinien wykonać każdy przedsiębiorca w zakresie dotyczących go robót. W razie wątpliwości głos rozstrzygający ma kier. nad. bud.

45. Uzgodnienie robót budowlanych i instalacyjnych elektrycznych.

Firma budowlana powinna bezpłatnie wykonać roboty przygotowawcze, wyszczególnione w punkcie 30, nawet wówczas, gdy roboty te nie były zastrzeżone w umowie. Koszty materiałów żelaznych (np. rurki, haki itp.), użytych do tych robót, a niedostarczonych w odpowiednim czasie przez firmę elektryczną (lub właściciela budowy) powinny być firmie budowlanej zwrócone. Za zużytkowane materiały drzewne (kołki, klocki, listewki) zwrot się nie należy.

Firma budowlana powinna dostarczyć instalatorowi danych budowlanych koniecznych do wykonania lub przygotowania przez tego ostatniego instalacji, np. poziom podłóg (w celu ustalenia wysokości założenia wyłączników nad podłogą), grubość przewidywanej wyprawy, rodzaj stosowanych faset itp.

Wiadomości te powinny być udzielone w takim czasie, aby brak ich nie mógł spowodować opóźnienia, przeróbek, lub wogóle straty czasu dla instalatora. Za wcześniejsze wykonanie poszczególnych części robót na specjalne żądanie firmy instalacyjnej (np. otynkowanie przedwczesne wnęki przed otynkowaniem pokoju) może firma budowlana żądać od właściciela dodatkowej zapłaty, odpowiadającej rzeczywistym poniesionym kosztom (po uzgodnieniu z kier. nad. bud. i właścicielem). Może to dotyczyć tylko robót drobnych, całokształt zaś powinien być uzgodniony w ogólnym programie robót i w umowie.

46. Podział prac i odpowiedzialność.

a) Przy instalacjach na tynku.

Uszkodzenia tynku przez firmę elektryczną powinny być poprawione przez nią samą lub na jej koszt przez firmę budowlaną (o ile nie jest to inaczej przewidziane w umowie).

b) Przy instalacjach pod tynkiem, wykonywanych przed otynkowaniem.

Wykuwanie kanałów, bruzd i przejść przez ścianę nie przewidzianych przez projekt robót przygotowawczych (porównaj p. 30 i p. 57) wykonywa firma elektryczna.

Układanie pudełek wykonywa firma elektryczna z tym jednak, że ostateczne ich umocowanie wykonywa firma budowlana i ona też powinna uskutecznić bezpłatnie konieczne poprawki (np. aby pudełko licowało z powierzchnią tynku), o ile grubość tynku jest inna, niż była przewidziana i zakomunikowana (p. wyżej), aby było dokładnie otynkowane itp. Umocowanie rurek w bruzdach dokonywa firma elektryczna. Zarzucenie bruzd i otworów, otynkowanie ściany obowiązuje bezpłatnie firmę budowlaną, o ile dokonywane jest łącznie z tynkowaniem całego pomieszczenia. Za otynkowanie poszczególnych zbyt późno w stosunku do uzgodnionego programu robót założonych rurek firma budowlana może żądać dodatkowej dopłaty od firmy elektrycznej, o ile nie jest to inaczej przewidziane w umowie. W razie sporu należność ustala kier. nad. bud.

c) Przy instalacjach pod tynkiem wykonywanych po otynkowaniu.

Wykonywanie kanałów i bruzd, przejść przez ściany, ustawianie pudełek, umocowywanie rurek dokonywa firma elektryczna. Zarzucanie bruzd i otynkowanie ściany wykonywa (za specjalną zapłatą, ze strony właściciela, o ile kosztorys nie przewiduje inaczej) firma budowlana.

d) Przy instalacjach na ścianach i stropach drewnianych.

Przygotowanie bruzdy dla rurki przez zerwanie lub przycięcie kawałka deski obowiązuje firmę elektryczną. Koszt wszelkich napraw i uszkodzeń, spowodowanych robotami przy inst. elektrycznych, np. naprawy dachu, przebitego przez rury, obciąża firmę elektryczną (o ile co innego nie było przewidziane w umowie). Roboty powinny być dokonane przez odpowiednich fachowców.

VI. ROBOTY PRZYGOTOWAWCZE.

§ 18. Stan budynku i robót przygotowawczych przy rozpoczęciu prac elektrotechnicznych.

47. Przed przystąpieniem do wykonywania instalacji elektrycznej należy posiadać ostatecznie uzgodniony projekt tej instalacji. O ile w tym planie nie zostały zaznaczone kierunki otwierania drzwi (p. 16) należy to teraz uczynić. Projekt instalacji elektrycznej powinien być również uzgodniony z projektami innych instalacji, np. wodociągów, kanalizacji, gazu, centralnego ogrzewania itp.
48. Roboty elektryczne powinno się rozpocząć w budynku znajdującym się w stanie surowym, tzn. wówczas, gdy mury, stropy i ścianki działowe są wykonane, budynek pokryty dachem, podesty w stanie surowym na klatkach schodowych wykonane, podsufitka (przy stropach drewnianych) wykonana i otrzcinowana, podłoga nie ułożona. Przy wykonywaniu instalacji elektrycznej w rurkach pod tynkiem (p. 50) ściany mogą być: a) otynkowane lub b) nieotynkowane. Każda z tych możliwości posiada swoje wady i zalety: a) jeżeli układamy rurki na ścianach już otynkowanych, to osiągamy korzyść przy wycinaniu bruzd, które mogą być wąskie, zaś ich głębokość może być dostosowana do już istniejącej otynkowanej powierzchni. Korzystnym jest również przy tym systemie układania, że pudełka układane są od razu na właściwej głębokości, a rurki nie są narażone na uszkodzenia przy tynkowaniu. Natomiast wadą tego systemu, poza stratą materiału (zaprawy) i dodatkowym kosztem robocizny murarskiej, jest to, że trudno jest zaprawić bruzdę tak, aby ta robota nie była później widoczna; b) wadą układania rurek na ścianach surowych jest, że rurki mogą być uszkodzone podczas tynkowania, jak również, że bruzdy wypadają w tym przypadku nieco większe; jednak oszczędzamy przy tym sposobie na materiale i na robociznie, co jest przyczyną, że ten system jest w ostatnich czasach najczęściej stosowany. Przy tym sposobie wykonania nie należy trwale umocowywać pudełek przelotowych podczas ich zakładania, pozostawiając ułożenie i umocowanie ich podczas tynkowania murarzowi pod dozorem instalatora elektrycznego. Pudełka do wyłączników i gniazd wtyczkowych itp. najlepiej jest osadzać już po otynkowaniu (patrz p. 46).
49. Roboty przygotowawcze (p. 30), przewidziane odpowiednim planem, winny być przez firmę budowlaną wykonane przed rozpoczęciem robót elektrycznych.

W Y D A W C A Z RAMIENIA SARP.
INŻ.-ARCH. A. P I O T R O W S K A
REDAKTOR ROMUALD MILLER

KOMITET REDAKCYJNY: INŻ.-ARCH.:
PIOTROWSKI ROMAN, HIZOWA EMILIA,
PAPROCKI ADAM, SYRKUS SZYMON

DŹWIGI ELEKTRYCZNE

„STIGLER”

OSOBOWE, TOWAROWE,
SZPITALNE, POTRAWOWE,
i t d.
Schody ruchome paternostry

BIURO TECHNICZNE

INŻYNIER

JULIAN KRAUSHAR

UL. WOJCIECHA GÓRSKIEGO 3

(Hortensja)

telefony: 505-29 i 227-83

J. PRZEŹDZIECKI

PRZEDSIĘBIORSTWO

WIERTNICZE

WARSZAWA, UL. JANA KAZIMIERZA 13, NA WOLI

TELEFON 650-24

M. ŁEMPICKI S. A.

TELEFONY:

WARSZAWA SOSNOWIEC KATOWIEC W I L N O
9.89-90, 8-20-11 1.09 3.31-42 20.38

Pałe żelbetowe: pneumat. betonowane, lane i zaciskane ln.

Wszelkie roboty fundamentowe nad i podziemne.
Budownictwo podziemne.

Instalacje odwadniające, cementowanie, badanie terenów.

Studnie artyz. i bad. gruntu

Najwyższe odznaczenie na Międzynarodowej Wystawie 1927 r.
Dyplom Honorowy. Odznaczenia. Dyplomy uznania: Łódź 1903
Warszawa 1910 r. Medale złote: Warszawa 1896. Łódź 1903.

RYCHŁOWSKI i S-KA Sp. z ogr.
odpowiedz.

BIURO HYDROLOGICZNO - INŻYNIERSKIE
Warszawa, Krucza 24. Tel. 8.10-24 i 9.65-18. Firma egz. od r. 1894

Badania gruntów pod budowlę Bud. studzien artyz. Laboratorium
gruntoznawcze. Analizy fiz.-mech. gruntów. Opracowana przeszło
982 sprawozdań naukowych z dziedz. hydro-geologiczn. badań gruntu.

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

Sp. Akc.

w Grudziądzu, Pierackiego 59, tel. 16-46, 20-46

BIURO SPRZEDAŻY

Warszawa, Al. Ujazdowskie 30 m. 16, tel. 9-58-07

PRZEMYSŁ KAMIENIARSKI

POD KIERUNKIEM FACHOWYM

STANISŁAWA TANIEWICZA

W Y K O N Y W A

LICOWANIE BUDYNKÓW GRANI-

TEM, MARMUREM I PIASKOWCEM,

ORAZ ROBOTY POMNIKOWE

WARSZAWA, DZIKA 19, TEL. 11-96-16

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT

INŻYNIERYJNO-BUDOWLAN YCH

SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI

INŻYNIEROWIE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, KRUCZA 8. TELEF. 8.81-84

PRZEDSIĘBIORSTWO
INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

TADEUSZ BRZEZIŃSKI

WARSZAWA, BELWEDERSKA 36/38.

TELEFONY: 972-60, 720-59, 718-37, 895-78.

BIURO

INŻYNIERYJNO-BUDOWLANE

Inż. ZYGMUNT ZARZECKI

WARSZAWA, LWOWSKA 19

TELEFON 940-85

Przedsiębiorstwo

Budowlane

ALEKSANDER GUTT

Warszawa, Aleja Szustra 36

Telefon 871-88

Przedsiębiorstwo

Budowlane

A. i R. RZECZKOWSCY

Warszawa

Zajęcza 8, Telef.: 6.74-85, 11 89-85

Spółdzielnia z o. o.

GRUPA TECHNICZNA

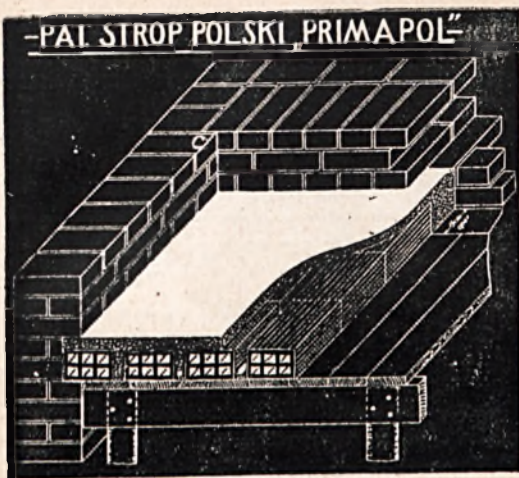
WARSZAWA, WSPÓLNA 15

Telefony: 7.23-24, 7.29-38, 7.12-65

Wszelkie prace inżyniersko-budowlane.

Roboty instalacyj elektrycznych, kabli dalekosiężnych.

Własne warsztaty elektro-mechaniczne.



PATENTOWANY STROP „PRIMAPOL”

Jest najtańszy, najlepszy, ogniotrwały, prosty i trwałej konstrukcji dzięki wykonaniu z pustaków ceramicznych, znormalizowanych, stosowanych również do murowania lekkich ścian, jest jedynym stropem nieakustycznym dzięki izolacji żeber materiałem korkowym.

Prospekty, kalkulacje i obliczenia statyczne bezpłatnie

Właściciel patentu S. STOBIECKI
Warszawa, ul. Hoża 19 m. 12 tel. 9.38-81
godziny od 17-ej do 19-ej

Trocac

Nie topi się przy + 40° C.
Nie pęka przy - 20° C.

JEDYNY KRAJOWY WYSOKOWARTOŚCIOWY
MATERIAŁ WODOODPORNY

I. SINGER ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „FELZYTIN I TROCAL”

WARSZAWA
KREDYTOWA 18. TEL. 5.18-48

KATOWICE
MARIACKA 25, TEL. 3.15-99

G D Y N I A
ŚWIĘTOJAŃSKA 71, TEL. 34-34

„FELZYTIN” szlachetna wyprawa „SKALENIT”

kamień szlachetny do elewacji i wewnątrz we wszelkich barwach i barwach o najrozmaitszej strukturze

PIĘKNE EFEKTY — NIEZWYKŁA TRWAŁOŚĆ

PRZEDSIĘBIORSTWO WŁ. PRZECŁAWSKI i J. WOJCIECHOWSKI SPÓŁKA FIRMOWA
ROBÓT KAMIENIARSKICH WARSZAWA, OSWIĘCIMSKA Nr. 5. TELEFON 2.10-35

REJESTR SĄDU OKR. WYDZ. HANDL. L. 120/XLIII. RACHUNKI BIEŻĄCE: B.G.K. NR. 2758. K.K.O. M. WARSZAWY Nr. 1077

Wykonywa Roboty kamieniarskie budowlane: licowanie piaskowcem, granitem, marmurem i alabastrem. — Pomniki z piaskowca i granitu. — Projekty, kosztorysy, oferty.

WARSZTAT, SKŁADY I BOCZNICA: OSWIĘCIMSKA 5 (OCHOTA)

FIRMA WYKONAŁA ROBOTY KAMIENIARSKIE W GMACHACH:

Muzeum Narodowe. — Polonia. — Prudential — Najwyższa Izba Kontroli. — Pomnik J. Piłsudskiego na Okęcu. — Koszary Zamkowe. — Kierownictwo Marynarki Wojennej. — Domy J. Glassa — ul. Mokotowska — ul. Hoża — Dom Łepkowskiego i wiele innych

STROP - URSUS

Jednoczy zalety wszystkich stropów drobnożebrowych, jest tani, trwały, lekki, ciepły, łatwy w wykonaniu i nieakustyczny

Obliczenia statyczne i prospekty na żądanie

Inż. arch. L. KARIO
Warszawa, Złota 28
telefony 502-20 i 608-08

WATA SZKLANA „IZOLA”

WYRÓB KRAJOWY

jest najlepszym materiałem izolacyjnym TERMICZNYM I AKUSTYCZNYM

Współczynnik termiczny wynosi przy 0°C. 0.022 kal/m. godz.°C., współczynnik akustyczny ok. 40 Phon. (chłonność dźwiękowa 88%). Ponadto zabezpiecza przeciwko robactwu, myszom i szczurom. Zabezpiecza przeciwko grzybowi i gniciu.

Huta Szklana „DUBECZNO” Włodawa
Przedstawicielstwo:

JAN NIŻYCKI
Warszawa, Al. Jerozolimska 49 m. 11. Telefon 9.41-85

M. ŁEMPICKI S. A.

TELEFONY:

WARSZAWA 9.89-90, 8-20-11
SOSNOWIEC 1-09
KATOWICE 3-31-42
WILNO 20-38

Pałe żelbetowe: pneumat. betonowane, lane i zaciśnięte in.

Wszelkie roboty fundamentowe nad i podziemne. Budownictwo podziemne.

Instalacje odwadniające, cementowanie, badania terenów.

Studnie artyz. i bad. gruntu

Najwyższe odznaczenie na Międzynarodowej Wystawie 1927 r. Dyplom Honorowy. Odznaczenia. Dyplomy uznania: Łódź 1903 Warszawa 1910 r. Medale złote: Warszawa 1896. Łódź 1903.

RYCHŁOWSKI i S-KA Sp. z ogr. odpowiedzialz.
BIURO HYDROLOGICZNO-INŻYNIER KIE
Warszawa, Krucza 24. Tel. 8.10-24 i 9.65-18. Firma egz. od r. 1894

Badania gruntów pod budowle Bud. studzien artyz. Laboratorium gruntoznawcze. Analizy fiz.-mech. gruntów. Opracowano przeszło 982 sprawozdań naukowych z dziedz. hydro-geologiczn. badań gruntu.

Inżynier J A N W E B E R
BUDOWLANA SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Świętokrzyska 20. tel. 2.17-32 i 2.51-38

MARMURY KIELECKIE
piaskowce, granity, bazalty, alabastry, marmury zagraniczne

Fabryka w Warszawie: ul. Kopińska 25, tel. 9.93-59 ■ Fabryka w Kielcach: ul. 3-go Maja 26, tel. 10-01

M O R A W I C A ■ B O L E C H O W I C E ■ Z A G Ó R Z E ■ O R Ł O W I A N K A ■ D Ę B N I K
S Z E W C E ■ B A R W I N E K ■ Z E L E J O W A ■ Z Y G M U N T Ó W K A

PŁYTY BUDOWLANE „MASTEWAŁ“

NIEPALNE, CIEPŁOCHRONNE, TŁUMIĄCE DŹWIĘKI, NIEWRAŻLIWE NA WILGOĆ. IDEALNY
MATERIAŁ NA ŚCIANY DZIAŁOWE, IZOLACJE ŚCIAN I STROPÓW, GARAŻE I HANGARY

WYTWÓRNI A I S P R Z E D A Ż **Inż. J. BARTOSZEWSKI i W. BALCER** W A R S Z A W A,
Kredytowa 16. Tel. 690-47

ARTEZYT – zaprawy kamienne do trwa-
wych tynków szlachetnych
w wielkim wyborze kolorów
BEZET – niezniszczalny, utwardniony beton
daje wieloletniej trwałości nawierz-
chnie podwórzy, przejazdów, podłóg
warsztatów, magazynów i t. p.

WYTWÓRNI A Z A P R A W I K A M I E N I S Z T U C Z N Y C H
A. i B. Inż. Z. BIAŁECKI
Spółka z ogr. odp.
Warszawa, ul. Węgierska 2-a. Tel. 7-29-04

Kamieniolomy Granitu „Żdziłów“ w Klesowie
INŻ. A. CZEŻOWSKI
Warszawa, ul. Filtrowa 69. Telefon 8-54-33

Nowocześnie urządzonego zakład
dobywania i obróbki granitu
dla celów budowlanych

Oferty, porady, projekty i Kosztorysy na żądanie
Wykonany cały szereg najpoważniejszych robót

Wytwórnia wyrobów betonowych i Ksylolitowych
EDMUND SZMIDT

W A R S Z A W A, Al. Grójecka 56. Telefon 9.28-39
Stopnie, parapety okienne, posadzki i roboty w sztucznym
marmurze i granicie oraz posadzki skalodrzewne
Płytki cementowe „L a s t r i c o“ hydraulicznie prasowane
Płytki „CEMAR“ do licowania budynków

R o k z a l o ż e n i a 1922
Wytwórnia wyrobów ze sztucznego kamienia
JAN JASICZEK Warszawa, Al. Jerozolimka 18, tel. 207-91
fabryka Czerniakowska 171/173, tel. 907-80

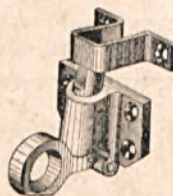
Stopnie, płyty okienne, okładziny ścienne, posadzki ksylo-litowe.
Wszelkie roboty ze sztucznego kamienia.

MATERIAŁY
BUDOWLANE

„KORKOLIT“
Wylączne przedst.
S. RULSKI
W A R S Z A W A
Żórawia Nr 35.
Telefon 9.59-92

Jedyny praktyczny materiał konstrukcyjno-
izolacyjny wyrobu polskiego, składający
się z korka, cementu, oraz innych skład-
ników, służy do ocieplania stropów
i podłóg, oraz ścian wszelkiego rodzaju,
płyty konstrukcyjne na ściany dzia-
łowe i t. p. Sposób wykonania tani i łatwy
na wszelkich zaprawach budowlanych
oraz na kucie asfaltowo-korkowym. Wymiar
płyt 1,00 × 0,50 mtr.

Żądać w składach materj. budowl.



OKUCIA NOWOCZESNE
BRACIA LUBERT, S. A.
WARSZAWA, ŻŁOTA 34
TELEFONY: 690-10, 47-35 i 528-66

MAT. CONCO **BIURO INŻYNIERYJNEJ IZOLACJI**
ORO-CONCO MAT. CONCO
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Widok 23, telef. 5-04-88
Wysokowartościowe Izolacje od wody — ekspertyzy

KAFLE STAŁOWE
„PIECE SZRAJBERA“
Sp. z o. o.
Warszawa, Grójecka 35, tel. 9.20-33

Kopiowanie i oprawa planów
mat. i przybory kreślarskie
ST. SZYMAŃSKI i K. CYGAŃSKI
Warszawa, Wilcza 32, tel. 8.14-78

EKSPLOATACJA
KONSTRUKCJI DACHOWYCH
I ŚWIETLIKÓW BEZKITOWYCH
pat. syst. Inż. Paradistala
PRZEDSIĘB. BUDOWLANE
„ARCUS“
Warszawa, Zygmunowska 14,
telefon 10.09-38

